

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Dziś wystawiamy jednocześnie z Warszawą najwspanialszą polską kino-operetkę p. t.
Pani minister tańczy...
W gł. r. T. Mankiewiczówna, A. Żabczyński, M. Cwi-
klińska, J. Orwid, M. Znicz, S. Sielański, K. Tom i inni
Ceny miejsc pomimo kosztownej dzierżawy zwykłe
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR
NOWOSCI
w Piotrkowie

Królowa polskiego ekranu JADWIGA SMOSAR-
SKA oraz WITOLD ZACHAREWICZ w filmie p.t.
BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA
emocjonujące obrady sejmu piotrkowskiego
Wobec wysokich kosztów ceny miejsc od 80 gr.
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Zamieć opóźnia pociągi

Trudności przeładunkowe w dyrekcji katowickiej i w portach

WARSZAWA. Wielkie opady śnieżne spowodowały trudności komunikacyjne. Polskie koleje państwowe podają do wiadomości, że wskutek zawiści śnieżnej, przy znacznym obniżeniu temperatury do —16 st. powstały trudności ruchowe, a mianowicie pociągi podmiejskie przychodzą z opóźnieniem do 2 godzin, pociągi dalekobieżne również są spóźnione, zwłaszcza przychodzące ze strony Radomia, Krakowa i Katowic. W węzle warszawskim śnieżnica utrudnia pracę zwrotnic elektrycznie nastawianych, dla których oczyszczenia zatrudniono ponad 100 ludzi. Dyrekcja warszawska robi duże wysiłki w celu uporządkowania ruchu podmiejskiego.

Zakopane. Jedynie na tych 2 liniach kursują jeszcze autobusy.

PLUGI ŚNIEŻNE DZIAŁAJĄ W DYR. LWOWSKIEJ.

LWÓW. Ostatnie mrozy, połączone z zawiejami śnieżnymi, spowodowały w ruchu kolejowym na terenie dyrekcji kol. lwowskiej szereg opóźnień lokalnych, jak i dalekobieżnych. Dla usprawnienia ruchu dyrekcja lwowska uruchomiła wszystkie plugi śnieżne.

ZADYMKA ŚNIEGOWA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Trwająca od piątku z rana śnieżnica, połączona z silnym mrozem, przybrała w godzinach wieczornych i w nocy z piątku na sobotę szczególnie silne natężenie, wywołując szereg komplikacji w normalnym życiu stolicy.

Zadymka śniegowa zasypywała tory tramwajowe, szczególnie powodując komplikacje przez zasypywanie i marznięcie zwrotnic. Dyrekcja tramwajowa już w godzinach rannych w piątek wypuściła na miasto 12 wozów, t. zw. sołarek oraz plugów śnieżnych,

które bez przerwy krążą po mieście. Dzięki tym wysiłkom komunikacja tramwajowa nie uległa przerwie, jednakże wagony tramwajowe kursowały z opóźnieniem, tworząc częste zatory.

Burza na Atlantyku wzmaga się

LONDYN. Od kilku dni panująca u wybrzeży W. Brytanii burza wczoraj wzmogła się jeszcze bardziej. Liczne statki walczą z burzą, wzywając pomocy. Na całym wybrzeżu północno-wschodnim ruch statków całkowicie wstrzymano.

Burzy towarzyszy silna zamieć śnieżna, która trwa już przeszło 24 godziny. Komunikacja w wielu miejscach została przerwana. Śledzi samochodów i autobusów ugrzęzły w śniegach.

PARYŻ. Burza, która szalała na wybrzeżu w pobliżu Arcachon w nocy z czwartku na piątek, wyrządziła poważne szkody w całej okolicy. Ulice w Arcachon są zalane.

„Już za późno — toniemy!”

LIZBONA. Dotychczas brak wszelkich wiadomości co do losu załogi parowca holenderskiego „Jacobus”, który zatonął w pobliżu wysp Balearskich. Kapitan statku holenderskiego „Achilles” schwytał liczne sygnały S. O. S., nadawane przez tonący statek. Ostatni z tych sygnałów brzmiał: „Już za późno, toniemy. Myśli nasze są przy naszych rodzinach.”

„Achilles” pomimo to udał się na miejsce wskazane w poprzednich depešach, ale nie natrafił już na żaden ślad statku.

„Jacobus” posiadał pojemność 1700 ton, na pokładzie jego znajdowało się 23 ludzi załogi. Fale morza wyrzucają na brzegi wysp Balearskich zwłoki topielców, jak przypuszczają są to zwłoki ofiar katastrofy „Jacobusa”.

MARSZAŁEK RYDZ ŚMIGŁY ZŁOŻYŁ ŻYCZENIA PANU PREZYDENTOWI.

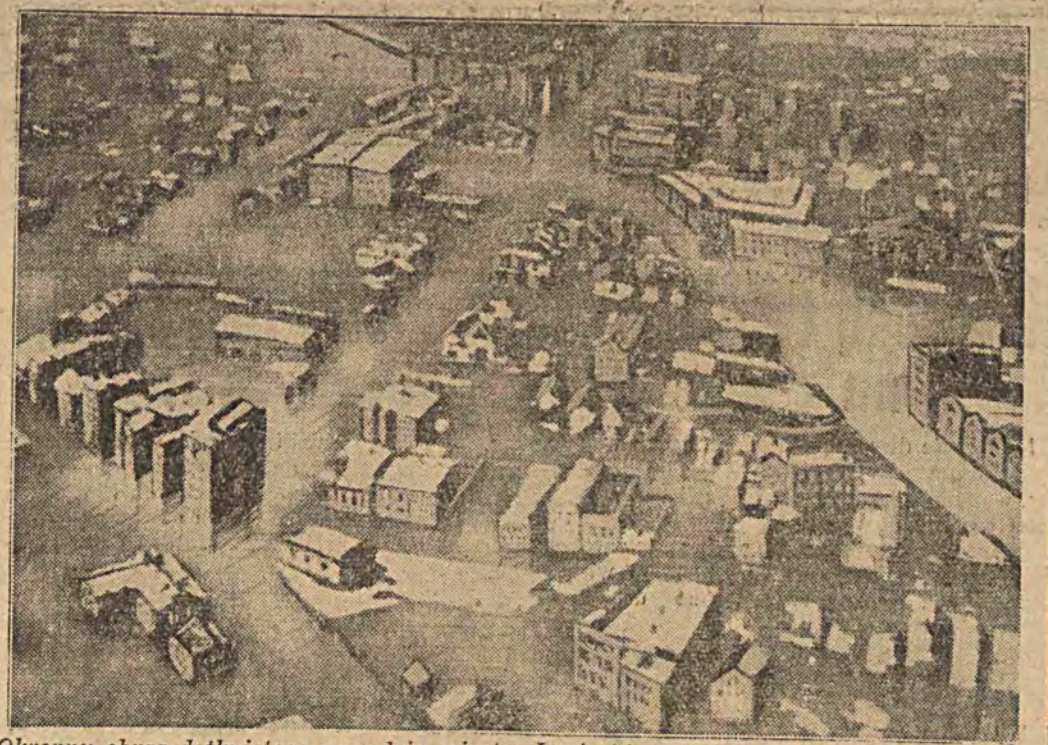
WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Pana Marszałka Śmigłego Rydza, który z okazji nadchodzących imienin Pana Prezydenta, złożył mu życzenia w imieniu sił zbrojnych i własnym.

RUDA ŻELAZNA W POWIECIE DUBIEŃSKIM.

DUBNO. W kamieniołomach położonych w pow. dubieńskim natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Podjęte zostały badania, celem ustalenia wartości tych pokładów i możliwości eksploatacji.

MIEDŹ W GÓRACH ŚWIĘTO-KRZYSKICH.

KIELCE. W górach Świętokrzyskich odkryto nowe złoża miedzi. Przeprowadzono już szereg próbnych wierceń nad ustaleniem opłacalności ich produkcji. Dalsze wiercenia badawcze, wskutek silnych mrozów, zostały przerwane i zostaną wznowione na wiosnę br. Eksploatacja odkrytych w 1925 r. na górze „Chelmowej” złóż pirytu i w ubiegłym roku hematytu stale wzrasta. Kopalnia zatrudnia coraz większą ilość robotników, których liczba dosięga już 400 osób.



Okropny obraz dotkniętego powodzią miasta Louisville. Zdjęcia dokonano z samolotu.

100 tysięcy robotników umarnia famy

NOWY JORK. W dolinie rzeki Missisipi, gdzie nad wzmocnieniem tam pracuje armia, złożona z przeszło 100.000 robotników przedsięwzięto wszystkie możliwe środki ostrożności, by zabezpieczyć przed możliwością katastrofy nadbrzeżną ludność. Inżynierowie, kierujący pracami nad wzmocnieniem wału, są usposobieni raczej optymistycznie, uważając,

iż niebezpieczeństwo powodzi już nie zagraża olbrzymim obszarom, położonym w dolinie rzeki. Pomimo to z najniższych położonych terenów ewakuowano 125.000 osób. Mieszkają oni w namiotach, rozbitych w miejscach wyżej położonych. Aprowizacją ewakuowanych zajmuje się Czerwony Krzyż i władze federalne.

Od dziś

rozpoczynamy na stronie 4-tej druk nowej powieści, której autorem jest utalentowany literat — WITOLD ZECHENTER. Powieść, nosząca tytuł:

„Pomysł Pana Very”

emocjonować będzie Czytelnika przez cały czas trwania swej sensacyjnej akcji, dając całkiem nieoczekiwany zwrot u swego zakończenia.

ZAMIEĆ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM.

KRAKÓW. W piątkowej gwałtownej śnieżnicy, która zasyłała Kraków masami śniegu, zarząd miejski przystąpił do energicznego usuwania zasp śnieżnych, starając się przed wszystkim o zabezpieczenie normalnej komunikacji ulicznej. Dzięki pracy plugów śnieżnych i drużyn robotniczych przywrócono normalny ruch tramwajowy. Wobec trudności ruchowych w Dyrekcji Katowickiej, spowodowanych mrozem i zamiecią śnieżną, kolej zmuszona była wstrzymać dalszy dopływ rudy z portów na Górnym Śląsku do czasu zmniejszenia się liczby niewyładowanych wagonów.

Pogoda na niedzielę

Dziś początkowo pogoda jeszcze chmurna i opadające opady śnieżne, poczem, począwszy od północy silniejszy mroz, dość silne, lecz już w kierunku wschodnim. Powodzą zamiecie śnieżne zwłaszcza na południowo-wschodzie Polski. Naogół pewne, dość znaczne osłabienie.

Pijcie prawdziwie najlepsze piwo OKOCIMSKIE

13 wyroków śmierci w Moskwie — Radek skazany na 10 lat więzienia



Bucharin — długoletni naczelny redaktor sowieckich „Izwestij“, zasiadnie niedługo na ławie oskarżonych nowego procesu politycznego w Moskwie.

MOSKWA. Wczoraj o godz. 3.15 w nocy po ośmiogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

13 oskarżonych z Piatakowem, Serebriakowem zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Radek, Sokolnikow i Arnold na 10 lat więzienia. Stroilow na 8 lat więzienia. Wszyscy czterej na pozbawienie praw na przeciąg 8 lat.

Radek według krążących w Moskwie pogłosek zwrócił się w swojej sprawie przed wydaniem wyroku do Stalina. Prawdopodobnie część skazanych na śmierć będzie ulaskawiona. Poza tym wyrok zawiera formułę, która była również umieszczona i w poprzednim wyroku skazującym w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i towarzyszy, że w razie pojawienia się na terytorium sowieckim Trockiego i syna jego Siedowa, zostaną oni oddani pod sąd. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

STALIN UWIEZIŁ WDOWĘ PO LENINIE.

RYGA. W Moskwie od kilku dni kursuje pogłoska o aresztowaniu przez GPU wdowy po Leninie — Krupskiej.

Jak twierdzą, aresztowanie Krupskiej pozostawać ma w związku z procesem Radka, Piatakowa i Sokolnikowa.

Słosunki między Krupską a Stalinem od dawna już nie układały się dobrze. Czerwony dyktator nigdy nie mógł ścierpieć, że Krupska usiłowała mieszać się do spraw państwowych i partyjnych, powołując się na wielki autorytet swego zmarłego męża. Już podczas procesu Kamieniewa i Zinowiewa wdowa po Leninie protestowała u Stalina przeciwko skazaniu na śmierć starych bolszewików i usuwaniu ich od władzy. Krupskiej w odpowiedzi na to odebrano szereg przywilejów i usunięto całkowicie

Czy PPS. pomaszeruje ze stronnictwem ludowym?

WARSZAWA (tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Radomiu kongres P. P. S. Stronnictwo ludowe przesyłało na kongres depeszę z życzeniami, w której wspominając o różnicy, jaka zachodzi między ruchem ludowym i socjalistycznym, wypowiada się za szarmonizowaniem wspólnych wysiłków na polu politycznym. Po wyraźnych ofertach, uczynionych przez stronnictwo ludowe na ostatnim kongresie tego stronnictwa pod adresem P. P. S. utworzenia pewnego rodzaju wspólnego frontu — dzisiejszy kongres P. P. S. wzbudza powszechne zainteresowanie w kręgach politycznych, da on bowiem odpowiedź na ofertę stronnictwa ludowego. Na kongres PPS. przybył specjalnie z Francji wnuk Marksa p. Jean Longuet, wybitny socjalista francuski, wiceprezes komisji spraw zagranicznych izby.

Gdańsk tworzy swoje Gestapo

GDAŃSK (tel. wł.). Władze gdańskie przystąpiły do realizowania dekretu senackiego o specjalnych uprawnieniach dla policji. Jako ramową organizację dla wykonywania specjalnych pełnomocnictw policyjnych rozpoczęto organizację w Gdańsku osobnej policji tajnej na wzór słynnej niemieckiej Gestapo hitlerowskiej. Organizacja tajnej policji ukończona ma być w najbliższym już czasie. W kręgach politycznych utrzymują, iż policja ta będzie faktycznie filią Gestapo.

z życia politycznego. Krupska żyła w całkowitym odosobnieniu, nieodwiedzana przez nikogo z dawnych przyjaciół męża, bowiem wizyta u niej skrzętnie była notowana przez G. P. U. i uchodziła za akt pewnej niepraworządności wobec Stalina.

Hitler zabronił Niemcom przyjmować nagrodę Nobla

BERLIN. Ukazał się dekret podpisany przez kanclerza Rzeszy, zakazujący raz na zawsze przyjmowania nagrody Nobla przez obywateli niemieckich. Dekret ten brzmi: „Dla uniemożliwienia raz na zawsze gorszących precedensów, stwarzam z dniem dzisiejszym niemiecką nagrodę narodową w dziedzinie sztuki i kultury. Nagroda w wysokości 100.000 marek przyznawana będzie corocznie trzem zasłużonym Niemcom. Przyjmowanie nagrody Nobla przez obywateli Rzeszy zostaje zakazane raz na zawsze. Wykonanie niniejszego powierzam ministrowi propagandy. Podpisano Adolf Hitler“.

Dnia 29 stycznia 1937 r. zmarł śmiercią tragiczną na posterunku swojej pracy zawodowej

Ś. p. Inż. Michał Skrzywan kierownik Elektrowni Św. Jerzego w Janowie.

podporucznik wojsk polskich i uczestnik walk o niepodległość.

Odszedł od nas członek szlachetny i szczerego serca, inżynier zdolny i sumienny. Kolega znanym i kryształowego charakteru, długoletni pracownik na niwie społecznej i gorliwy patriota. Wyprowadzenie zwłok nastąpił we wtorek, dnia 2 lutego 1937 r. o godzinie 13 z kostnicy leżnicy brackiej przy ul. Francuskiej w Katowicach do kościoła Mariackiego na nabożeństwo żałobne, skąd zwłoki przewieziono do Krakowa.

Pogrzeb w Krakowie odbędzie się w środę, dnia 3 lutego 1937 r. o godzinie 15 z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia w smutku pograżone

Grono Inżynierów Kopalni Giesche w Janowie.

O zniesienie specjalnego podatku od wynagrodzeń

Rezolucja władz nauczycielstwa na Śląsku

Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach uchwalił rezolucję niżej podanej treści, którą wysłano do Pana Premiera, Wicepremiera i Sejmu Rzeczypospolitej Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, zebrały w dniu 25 stycznia 1937 r. podjął uchwałę w imieniu swych członków, popierającą w całej rozciągłości projekt ustawy wniesiony przez posła Romana Krukowskiego w Sejmie, zmienia-

jącej dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1934 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych. Wierzymy, że czynnik miarodajny, biorąc pod uwagę katastrofalny stan materialny sfer pracowników państwowych, samorządowych i instytucji społecznych, zwołując uchwałę do wysokości 400 zł od podatku specjalnego.

Tragiczny wypadek maszynisty kolejowego na dworcu w Niedobczycach

Na terenie dworca w Niedobczycach w pow. rybnickim wydarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł maszynista kolejowy Jan Gawęda.

Maszynista prowadził pociąg towarowy. Na stacji w Niedobczycach wszedł na wierzch lokomotywy, by naprawić drobne uszkodze-

nie. W pewnej chwili Gawęda stracił równowagę i runął głową na szyny kolejowe, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych i głowy.

W stanie bardzo groźnym odwieziono ofiarę wypadku do szpitala św. Juliusza w Rybniku.

Żyd współwłaścicielem hitlerowskiej „Ostdeutsche Morgenpost“

Bielski „Tygodnik żydowski“ w numerze 4 z dnia 29 bm. przynosi sensacyjną wiadomość o tym, że jednym z głównych współwłaścicieli „Ostdeutsche Morgenpost“, czołowego organu hitlerowskiego na Śląsku Opolskim, mającego również swój oddział w Katowicach jest Fritz Seifert, dziennikarz żydowski.

„Ostdeutsche Morgenpost“, który w każdym niemal numerze bije w Żydów i jest gorliwym apostołem idei rasizmu — nie gardzi jak widać pieniędzmi żydowskimi. Ujawnienie faktu finansowania przez żyda gazety „Ostdeutsche Morgenpost“, noszącej charakter wybitnie hitlerowski ma swoją bardzo pikantną wymowę.

Gen. Hayaszi tworzy rząd

Niezwykle ciekawa sylwetka nowego męża zaufania cesarza

TOKIO Książę Sajondzi kładł cesarz zwrócił się do niego o radę po zrzeczeniu się misji tworzenia rządu przez gen Ugaki

Gen. Hayaszi jest typowym samurajem. Jest to przede wszystkim żołnierz. Parsa zwraca jednakże uwagę, iż jego zdolności i zrećność polityczna są dotychczas nieznanymi i niewypróbowanymi. Wszystkie dzienniki życzą jednakże gen. Hayaszi powodzenia w jego wysiłkach. Gen. Hayaszi podczas wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904-05 brał udział jako kapitan w oblężeniu portu Artura. Brygada, do której należał, została zdziesiątkowana podczas ataku Pomimo rozkazu odwrotu Hayaszi na czele niedobitków ruszył do ponownego ataku, który tym razem zakończył się powodzeniem.

W roku 1931, kiedy wybuchł incydent marckiński, Hayaszi bedący wówczas dowódcą armii koreańskiej, posłał brygadę swych żołnierzy z Korai do Mukdenu nie czekając na rozkazy cesarza. Wydałszy rozkaz przekroczenia granicy podległ mu oddziałom. Hayaszi sam kłamał się w swym oficjalnym rezydenckim przybraniu w tradycyjny strój samurajski. Któś do niego nie uchylił, gdyby krok tego nie uczynił aprobaty sztabu generalnego.

Na ogół przeważa opinia, iż Hayaszi z latwością utworzy nowy rząd. Prasa wymienia na biuletynie gen. Hayaszi. Sa to przeważnie osobistości, które o utworzeniu nowego rządu odebrały niewątpliwie dużą rolę w ruchu zmierzającym do utworzenia nowej partii politycznej.

Zw. Pogrzebowy i Dobroczytności Z. z. Katowice. Nasz członek **Śp. Ryszard Dudek** zasnął w Bogu, przeżywszy lat 51. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lutego r. b. po południu o godz. 15 z szpitalu św. Elżbiety ul. Marszałka Piłsudskiego. Zbiórka o godz. 14.30 ul. Marsz. Piłsudskiego nr 40 (Restauracja Raskol). ZARZĄD.

Kalendarzyk prac Sejmu i Senatu w przyszłym tygodniu

WARSZAWA. Prace komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1937-38 dobiegają końca. Do załatwienia pozostał jeszcze preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu, który rozpatrywany będzie na posiedzeniu komisji w dniu 3 lutego. W czasie debaty nad tym budżetem, spodziewać się należy wystąpienia p. Wicepremiera i min. skarbu Kwiatkowskiego który omówi sytuację finansową Państwa.

Budżet Ministerstwa Skarbu referować będzie p. poseł Holyński. Następnego dnia, tj. 4 lutego projektowane jest posiedzenie komisji budżetowej dla wysłuchania sprawozdania referenta generalnego budżetu posła Duchy.

Po zakończeniu debat nad preliminarzem budżetowym komisja budżetowa Sejmu przystąpić ma do obrad nad rządowym projektem ustawy dotyczącej planu inwestycyjnego. Przyszły tydzień należy będzie do bardzo pracovitych, bowiem po za posiedzeniem komisji budżetowej Sejmu, obradować będzie komisja budżetowa Senatu nad preliminarzem budżetowym, oraz odbędzie się posiedzenia szeregu sejmowych i senackich komisji dla załatwienia różnych projektów ustaw, zarówno rządowych, jak i zgłoszonych przez poszczególnych posłów.

Komisja budżetowa Senatu wznowi swe prace 3 lutego. Tego dnia rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej, który referuje wicemarszałek senatu dr. Kwaśniewski. Ponadto sen. Leon Kozłowski referuje budżet Funduszu Pracy. Jeśli chodzi o prace komisji sejmowych, to w przyszłym tygodniu obradować będą m. in. następujące komisje: skarbowe, oświatowe, rolna, zdrowia publicznego i opieki społecznej i prawnicza.

Międzynarodowa blokada wybrzeży Hiszpanii

PARYŻ. Rząd angielski przy współudziale ekspertów innych państw opracował plan kontroli granic morskich i lądowych Hiszpanii. Wiadomości o tym przyjęte zostały przez prasę francuską nie bez poważnych zastrzeżeń. Prasa występuje szczególnie przeciw projektowi niedopuszczenia Sowieców do udziału w kontroli, zaznaczając, iż są one równie zainteresowane w wypadkach hiszpańskich, jak Niemcy i Włochy.

Tego rodzaju zastrzeżenia wysuwa zarówno lewicowa „Oeuvre“ jak i prawicowa „Echo de Paris“, czy „Ami du Peuple“. Dzienniki stwierdzają, że pominięcie Sowieców w tej kontroli nadawałoby jej charakter pewnego rodzaju wspólnej akcji czterech mocarstw, czyli mogłoby być traktowane jako nawrót do tej koncepcji politycznej, której należałoby uniknąć. Pewne obawy i zastrzeżenia wzbudza powiromorskich Hiszpanii, gdyż w ten sposób wciągnęłoby się Rzeszę w strefę Morza Śródziemnego.

Trzecim punktem zastrzeżeń jest sprawa powierzenia Włochom kontroli archipelagu Balearskiego, gdyż — jak to podkreśla prasa — w ten sposób okrety włoskie mogą na stałe zawładnąć się w strefie linii komunikacyjnych, łączących francuskie kolonie północno-afrykańskie z portami metropolii.



Na marginesie

Swoiste metody dziennikarskie

Nie tak dawno z trybuny sejmowej publicznie potępił nieuczciwe metody dziennikarskie P. Minister Oświaty prof. Świętosławski. Wprawdzie P. Minister zajmował się wyraźnie tylko jednym pismem, mianowicie „Małym Dziennikiem“ (ocenionym już nieraz krytycznie, nawet przez pisma katolickie jak „Kurier Poznański“), ale rozumie się, że admonicja P. Ministra dotyczyła również i innych „bratnich pism“, uprawiających podobne co i „Mały Dziennik“ metody. Ta uwaga przychodzi nam na myśl z okazji ostatnich komentarzy „Gościa Niedzielnego“ do znanego procesu prasowego. Jak wiadomo, w ub. roku Sąd Okręgowy skazał redaktora odpowiedzialnego za oszczerstwo na karę aresztu i grzywny. Oszczerstwo było rzucone pod adresem jednego z wyższych urzędników wojewódzkich, a pośrednio godziło i w innych urzędników z poza Śląska, podjudzając czytelników do nienawiści w duchu separatystycznym. Tak przynajmniej ocenił „papis kulturalny“ „Gościa Niedzielnego“ p. Prokurator Sądu Okręgowego i wyrok I instancji. Obecnie Sąd Apelacyjny złagodził wyrok i kwalifikacje karne przestępstwa redaktora „odpowiedzialnego“. Sprawa znajdzie się niewątpliwie w Sądzie Najwyższym, który ostatecznie wyjaśni, jak daleko sięga nieodpowiedzialność redaktora odpowiedzialnego. Niemniej „Gość Niedzielnego“ użył sobie przy okazji omawiania wyroku Sądu Apelacyjnego i niby w formie usprawiedliwienia — że występuje tylko przeciwko agitacji antypaństwowej i antykatolickiej (?) do poprzednich kolumni dorzucił nową. Zapewne uważa, że metody tak surowo potępione przez P. Ministra Świętosławskiego są złe... o ile stosuje je inne pismo. A może po prostu ci „odpowiedzialni“ redaktorzy tak swoiście rozumieją swoją misję „chrześcijańsko-kulturalną“ na Śląsku? Czyżby więc mylili się Panowie Prokuratorzy w swojej ocenie artykułów „Gościa Niedzielnego“, dopatrując się w nich okieja kolidującej z kodeksem karnym? Jest w tej rozbieżności jakiś błąd, który wartoby definitywnie i skutecznie wyjaśnić.

POPIERAJ POLSKI HANDEL!

PKO BILANS ZA ROK 1936



Twórczy dorobek ofensywnej pracy polskiej na Śląsku

Programowa mowa Pana Józefa Olszewskiego, wygłoszona w czasie dyskusji budżetowej w Sejmie Śląskim 29 stycznia

Koleżdy moi w przemówieniach swoich poruszyli najrozmaitsze zagadnienia, łączące się bądź bezpośrednio z przedłożonym preliminarzem budżetowym, bądź też z naszymi pracami ustawodawczymi, lub ogólnymi potrzebami Województwa Śląskiego. Ja nie będę już do tych problemów w swym przemówieniu wracał. Natomiast chciałbym wy dobyć na powierzchnię dzisiejszej dyskusji pewne tezy zasadnicze, które zdaniem moim muszą tworzyć wytyczną całość naszej działalności w Sejmie i które muszą równocześnie znaleźć wyraz tak w uczuciach, jak w myślach i działaniu naszej śląskiej ludności. Przemawiam w tym wypadku nie tylko jako poseł Sejmu Śląskiego, ale równocześnie jako członek Związku Powstańców Śląskich, a zatem członek tej organizacji, która ani na krok nigdy nie odstąpiła od swych programowych założeń ideowych.

BYLIŚMY I JESTEŚMY ZWOLENNIKAMI NADRZĘDNOŚCI OGÓLNYCH INTERESÓW NARODOWYCH I PAŃSTWOWYCH, NAD INTERESAMI LOKALNYMI I PROWINCJONALNYMI.

Z takich wychodząc założeń, jeszcze w roku 1923 wysunęliśmy postulat zniesienia przysięgi zwolnienia od służby wojskowej mieszkańców Województwa Śląskiego. Walczyliśmy równocześnie nieublaganie z tymi politycznymi tendencjami, które próbowały

autonomię śląską wyzyskać dla celów odrodzkowych. Te same zasady — zdaniem moim — uszą znaleźć pełny wyraz w działalności obecnego Sejmu i dlatego z prawdziwą rado-

WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA OBUWIA I POŃCZOCH

Del-Ka

NIEBYWAŁA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU

KATOWICE, św. Jana 1 - CHORZÓW, Wolności 18
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23.

ścią oczekujemy tego momentu, kiedy wraz z Konwencją znikną ostatnie ograniczenia suwerenności państwowej na Śląsku, kiedy na zasadzie tych samych praw ogólnopństwowych będzie można przeprowadzać tak bardzo Śląskowi potrzebną przebudowę ustroju rolnego. Prawną unifikację systemu szkolnego, uznamy za dalsze ogniwo sprężające Śląsk z resztą Rzeczypospolitej Polskiej.

Używam tu wyrażenia „my“ w tym rozumieniu, że przemawiam tu imieniem wszystkich posłów powstańców.

Kilka dni temu toczyła się w tej Wysokiej Izbie dyskusja na temat dodatkowych kredytów. Przy tej sposobności poruszana była sprawa nabycia na własność przez Państwo, Skarb Śląski i Bank Gospodarstwa Krajowego, Wspólnoty Interesów, a w związku z tym, omawiano także sprawę stosunków, jakie panują w wielkim przemyśle między kierownictwem fabryk, a zalogami. Do tego tematu chcę wrócić ze względu na pewne momenty, które dla dzisiejszej dyskusji nie są bez znaczenia. Nabycie Wspólnoty Interesów — jak słusznie podkreślił Pan Wicepremier w swym przemówieniu, a ostatnio podniósł to Pan Wojewoda Śląski, to

PRZEŁOMOWY FAKT W DZIEJACH STOSUNKU KAPITAŁÓW POLSKICH DO OBYCZYCH W DZIEDZINIE WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

Pamiętać należy o tem, że olbrzymi ten koncern obejmuje nie tylko największe huty w Polsce i kopalnie, ale równocześnie wielkie tereny w powiecie świętochłowickim i katowickim. W iluż to rezolucjach demagaliśmy się tworzenia tych polskich kapitałów jako podstawy swobodnej dyspozycji w sprawach przemysłowych. Rok ubiegły zatem w tym okresie należy uznać istotnie za rok przełomowy. Cieszymy się, że do kierownictwa tego

zakładu powołany został inż. Kowalski, nasz współtowarzysz walk III. powstania. Są one bowiem gwarancją, że atmosfera życzliwości między kierownictwem i załogą, o której kilkadni temu była mowa, stanie się pełną rzeczywistością.

Jeden z posłów kilka dni temu w przemówieniu swoim cytował wypadki niewłaściwego odnoszenia się czynników kierowniczych w fabrykach do robotników, niewłaściwego czasem traktowania powstańców i tradycji powstańczej, oraz pomijania przy zatrudnianiu elementu miejscowego. W sprawie tej wypowiedział się już Pan Wojewoda Grażyński. Chciałbym jednak do tej kwestii wrócić dlatego, że ma ona pewne zasadnicze dla nas znaczenie. Aby nie było żadnych wątpliwości zaznaczam, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem jakiegokolwiek separatyzmu dzielnicowego, a natomiast wyznawcą zasady, że interes prowincjonalny musi podporządkować się interesowi państwowemu.

Pod tym kątem widzenia będą traktował także to, co w tej chwili powiem. Na Śląsku panuje wielkie bezrobocie, i dlatego jest rzeczą zupełnie jasną, że w miarę polepszenia się konjunktury gospodarczej w wszystkich tutejszych warsztatach pracy powinna być bezwzględnie przeprowadzona następująca zasada:

(Ciąg dalszy na str. 4-tej.)

(Dokończenie ze str. 3-ciej.)

DO PRACY NALEŻY PRZYJMOWAĆ PRZEDĘ WSZYSTKIM ELEMENT MIEJSCOWY.

Wśród tego zaś elementu miejscowego, niewątpliwie pierwszeństwo trzeba zastrzec dla tych ludzi, którzy z bronią w ręku walczyli o niepodległość. (Okłaski). To właśnie jest w najzupełniejszej harmonii z ogólnym interesem narodowym i państwowym. Pomijanie tutaj tych ludzi, którzy posiadają kwalifikacje przy obsadzie stanowisk w terenie, byłoby wielkim błędem z punktu widzenia polityki państwowej. O praktyczną realizację tego postulatu walczyliśmy zawsze i będziemy walczyć i to łącznie z Panem Wojewodą Grażyńskim, który w tym zakresie nie tylko składał deklaracje, ale i praktycznie działa.

Jeżeli chodzi o sprawę powstańców, to chciałbym stwierdzić, co następuje:

Uważam za postulat najprymitywniejszej sprawiedliwości, by dla uczestników walk o niepodległość tej ziemi zabezpieczyć spokojny zarobek i zapewnić im opiekę tam, gdzie tego zarobku nie ma. Z tej też przyczyny właśnie z kół powstańczych wyszła inicjatywa stworzenia funduszu zapomogowego dla byłych uczestników walk o niepodległość. Odpowiednia pozycja 200.000.— złotych znalazła się w tym budżecie. Nadto wysunęliśmy na terenie Sejmu centralnego projekt ustawy o zabezpieczeniu państwowym tych uczestników walk o niepodległość, którzy utracili podstawy swej egzystencji z powodu choroby lub starości. Analogiczny projekt znajduje się w Komisji Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego.

DBAJĄC O MATERIALNE MINIMUM EGZYSTENCJI SWYCH WSPÓLKOŁEGÓW, KLADZIEMY RÓWNOCZEŚNIE JAK NAJWIĘKSZY NACISK NA POSZANOWANIE TRADYCJI POWSTAŃCZEJ NA ŚLĄSKU.

Z prawdziwą radością możemy stwierdzić, że w okresie rządów P. Wojewody Grażyńskiego, Prezesa Honorowego Związku Powstańców Śląskich, szacunek dla tej tradycji, szacunek dla imienia powstańczego, został w tutejszym społeczeństwie definitywnie ugruntowany. (Okłaski). Jeżeli zdarzają się wypadki niewłaściwego traktowania powstańców i tradycji powstańczej, to potrafimy się z tym w odpowiedni sposób rozprawić. Nie chcemy tu żadnego „biadolenia” nad losem powstańców, bez względu na to, z której strony to „biadolenie” przychodzi.

Mając poczucie własnej siły ideowej, urzeczywistniamy tutaj z dnia na dzień i z roku na rok ten program powstańczy, którego wyrazem są rządy Wojewody Grażyńskiego na Śląsku.

Tak stawiając sprawę, równocześnie musimy stwierdzić z pełnym poczuciem odpowiedzialności tego co mówię, że stosunki na Śląsku — z punktu widzenia narodowego — doznały w ostatnich latach zdecydowanego przewrotu i że zastawienie obecnego dorobku mimo ciężkiego kryzysu, z tym stanem rzeczy, który istniał w roku 1926, może dać nam **OBRAZ PRAWDZIWYCH I RZETELNYCH SUKCESÓW POLSKIEJ OFENZYWY I POLSKIEJ PRACY.**

Najgorszą metodą jest generalizowanie na

Zbrodnia na skraju pustyni

W dawnej Palmirze, w mieście Tad Mor, dawnym mieście palm króla Salomona, położonym na rozdrożu między Irakim a Syrią, zamordowany został przed kilku dniami w sposób skrytobójczy słynny hrabia d'Andurain, właściciel hotelu, do którego jeździli oficerowie francuscy i wszyscy turyści, zwiedzający to egzotyczne, martwe miasto.

Miasto Tad Mor położone jest na krawędzi pustyni, na której obozowali niegdyś Marek Antoni i Nabuchodonozor. Liczące niegdyś 10 tysięcy mieszkańców jest dzisiaj miasto Tad Mor małą osadą, w której wśród ruin wspaniałych niegdyś gmachów i świątyni żyją Beduini zajmujący się handlem. W pobliżu obrzmiałe świątyni słońca położony jest hotel, w którym gospodarzył hrabia d'Andurain ze swoją żoną, słynną ze swoich awanturniczych przygód wschodzie panią d'Andurain.

W dniu 29 grudnia o godzinie siódmej wieczorem hrabia d'Andurain udał się do budynku wewnątrz zabudowań hotelowych, ażeby zbadać należyte funkcjonowanie maszyny, dostarczającej bieżącej wody do pokoi hotelowych. Po dziesięciu minutach rozległ się przeraźliwy krzyk potem hrabia d'Andurain zjawił się na podwórzu hotelu cały zalany krwią.

— Jakis Beduin napadł mnie i ograbił! — zdołał jeszcze wypowiedzieć hrabia, po czym wyzionął ducha.

Ciałe ciała hrabiego pokryte było ranami zadanymi nożem. Trzy rany były śmiertelne w płuca, głowę i w prawe oko. Zawiadomiono natychmiast przez radio władze sądowe i policyjne w Damaszku, które rozpoczęły śledztwo. Na miejscu zbrodni odkryto ślady dwu starych trzewików. Jak przypuszczają morderstwa zabunkowego dokonał przypuszczalnie któryś z dawnych służących hotelowych. Hrabia miał przy sobie portfel z kwotą 30.000 franków. Portfel ten zniknął.

W mieście i w okolicy hrabia d'Andurain jego żona uważani byli za prawdziwych „herców pustyni”. Hrabstwo rozwiedli się przed kilku laty, poczem hrabia d'Andurain poślubił szejkę Solimana, Beduina, który postanowił ją zabrać do Mekki, świętego miasta Muzułmanów, do którego nie dostała się dotąd żadna chrześcijańska. W drodze do Mekki Soliman został otruty. Podejrzana o otrucie Solimana panią d'Andurain uwięzili władze króla Abd-Sauda, ale wypuścili ją potem na wolność wskutek interwencji konsula francuskiego. Pani d'Andurain była już wtedy skazana na śmierć.

Przed kilku miesiącami pani d'Andurain wróciła do Syrii i poślubiła powtórnie hrabiego d'Andurain. Potem pojechali oboje do Palmiry, gdzie wspólnie zarządzali swoim hotelem.

Pani d'Andurain jest świetną sportsmanką, kobietą bardzo odważną i przedsiębiorczą. Osoba jej otoczona jest niezwykłą legendą w tym niebezpiecznym kraju. Przypisują jej zdumiewające przygody, w których dokazywała podobno cudów odwagi i śmiałości. Jest ona między innymi bohaterką słynnej historii ujęcia najbardziej groźnego bandyty Libanu.

Dnia 29 bm. zmarł śmiercią tragiczną

S. p. inż. elektr.

Michał Skrzywan

W Zmarłym, który pracował w naszym przedsiębiorstwie od 1 listopada 1929 r., a ostatnio w charakterze kierownika naszej Elektrowni św. Jerzego, tracimy nader wybitnego fachowca, nadzwyczaj ambitnego, pracowitego i sumiennego urzędnika, którego zawsze zachowany w najlepszej pamięci.

Katowice, dnia 30 stycznia 1937 r.

Giesche Sp. Akc. Katowice



W dniu 29 stycznia 1937 r. zginął śmiercią skrytobójczą podczas pełnienia swych obowiązków służbowych

Ś. p. Inż. Michał Skrzywan

Kierownik Elektrowni św. Jerzego

Giesche Sp. Akc.

cieszący się wśród załogi szczerym uznaniem i szacunkiem.

Pamięć o Nim na długo nie zginie wśród nas.

Urzednicy i pracownicy Elektrowni św. Jerzego

0919

podstawie jednego faktu. Była tu mowa o stosunkach w wielkim przemyśle, o atmosferze jaka panuje w warsztatach pracy. Otóż ja, jako Górnoślązak, w dodatku naczelnik gminy, tkwiący bezpośrednio w życiu stwierdzam, że atmosfera ulega radykalnej zmianie. Trzeba dodatkowo ocenić rolę polskiego inżyniera i technika nie tylko z punktu widzenia fachowego, ale i narodowego oraz państwowego. Dzisiaj inżynierskich sił, pochodzących ze Śląska jest stosunkowo niewiele. Już jutro jednak ze szkół technicznych, z politechniki i akademii górniczych będą wychodzić synowie ludu śląskiego, jako inżynierowie, nie tylko

by zajmować stanowiska u nas na Śląsku, ale by dawać równocześnie wyraz swej wartości, w fabrykach i warsztatach całej Rzeczypospolitej polskiej.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE POTRZEBUJE KONSOLIDACJI, A POLSKA POTRZEBUJE WIELKIEJ PRACY WSZYSTKICH SWOICH OBYWATELI.

My powstańcy do obrad tej Izby chcemy wnieść uczucie takiej miłości do Ojczyzny, jaka istnieje między synem i matką. Busołą w naszym postępowaniu będzie zawsze interes narodowy i państwowy. (Okłaski).

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

ROZDZIAŁ I.

Pół miliona franków.

Na odgłos dzwonka wszedł woźny.
— Proszę zawołać do mnie pana Very.

Dyrektor wielkiego banku paryskiego, Juljusz de Vadatte, niecierpliwie bębnił palcami po brązowej teczce z zieloną bibułą, którą zdobił wpisany złotem w prawym rogu znak: B. P. P. B. — „Banque de Paris et des Pays-Bas”. Ze złotej papierośnicy wyjął „Turmacza” ze złotym ustnikiem. Dyrektor de Vadatte miał słabość do dobrych papierosów.

Gdy usłyszał kroki w przedpokoju, dzielącym jego gabinet od gabinetu głównego sekretarza i hali stenotypistek, nerwowo potarł ręką łysinę.

Zapukano.

Pan Very, młody urzędnik bankowy, który szybko awansował, dzięki niezwykłej sumiennosci i pracowitości, wszedł do gabinetu i na zaproszenie dyrektora usiadł w fotelu obok biurka, patrząc spokojnie swymi czarnymi oczyma.

— Proszę pana — zaczął dyrektor — po tych kilku latach naszej współpracy — doprawdy — nie chcę mi się wierzyć...

Słowa przychodziły mu z trudnością. Nerwowo zaduszał niedopalony papieros.

— O co chodzi, panie dyrektorze? — spytał Very łagodnie.

Dyrektor poprawił się w fotelu i wpatrzywszy się w urzędnika, rzekł twardo:

— O pół miliona franków!
Pan Very patrzył się nań współczująco.
— Nie rozumiem.

— Wczoraj po południu przeprowadziłem rewizję pańskich ksiąg — rzekł dyrektor de Vadatte i westchnął.

— Co?

Ręka urzędnika silnie ścisnęła rzeźbioną poręcz fotela.

— Wydało się to wszystko wczoraj — czek wystawicny na sumę 125.000 franków...

Pan Very był zupełnie błądy.

Dyrektor de Vadatte westchnął znowu.

— Zresztą po co będę panu tłumaczył. Pan wie najlepiej. Wydało się to wszystko i dobrze dla pana, że wydało się wczoraj, gdy suma ta wyraża się cyfrą pół miliona franków, a nie jeszcze wyższą... Rozumie pan moje położenie? Powiniennem właściwie zawiadomić o tym — no, pan wie sam — policję... ale naprawdę nie mam sumienia zrobić coś podobnego. Wie pan przecież, jak bardzo pana lubiłem, wie pan, że przez lat tyle był pan nie tylko moim urzędnikiem, ale — jakby to powiedzieć — no, po prostu moim młodym przyjacielem. A poza tym nie chciałbym, żeby to wydostało się na zewnątrz. Nie chciałbym i ze względu na pana i ze względu na opinię naszego banku. Byłoby pisanie w gazetach, skandal... Muszę się liczyć z psychologią naszych klientów. Nie mogę zrażać akcjonariuszy, ani tych, którzy z całym zaufaniem powierzają nam swoje nieraz tak ciężko zapracowane oszczędności. Wolę więc załatwić to z panem w cztery oczy. Pół miliona franków wziął pan z pieniędzy bankowych. Klientów naszych ograbić nie można. Sumy tej bank sam pokrył

nie może. Któż więc wyrówna te pół miliona franków?

Dyrektor de Vadatte spojrział na urzędnika. Urzędnik spojrział na dyrektora i spuścił wzrok. Ale dyrektorowi zdawało się, że w czarnych jego oczach wyczytało to samo zapytanie: któż więc wyrówna te pół miliona franków?

Wobec tego rzekł:

— No, tylko pan!

Very wzruszył ramionami.

— Sto dwadzieścia pięć tysięcy franków — to wczorajsze — mam jeszcze przy sobie... ale reszta...

Wykonał ruch wskazujący, że franki mają tę dziwną właściwość rozplywania się i znikania.

— Więc musi pan — rzekł dyrektor — jakoś wystarzać się o nie, ażeby zwrócić je bankowi.

Very wstał.

— Proszę zawiadomić policję — powiedział.

— Jak to?

— Proszę zawiadomić policję.

— Ależ mówiłem panu...

— Wdzięczny jestem panu, panie dyrektorze, że to, że pan chce mnie jeszcze ratować, ale to na nic się nie przyda.

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie mam skąd oddać pozostałej sumy.

— Ależ ja nie żądam jej dzisiaj, natychmiast!

— Więc jutro!

— Ależ panie Very! Chcę panu dać termin, możliwie jak najdłuższy — aż do najbliższego zebrania właścicieli, na którym musi być podany dokładny stan kasowy. Zebranie to odbędzie się z za 4 miesiące.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Mapka terenu objętego ostatnią katastrofą w skutkach, powodzią w Ameryce.

W trosce o życie i rozwój dziecka śląskiego

**Radiowe przemówienie P. Marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika
Apel przed dniem zbiórki w dniu 2 lutego**

Na froncie walki z kryzysem gospodarczym i jego okropnymi skutkami jeden szczególnie odcinek jest niebezpiecznie zagrożony, a mianowicie: Dzieci i młodzież.

Widok dziecka głodnego i źle odzianego jest przecież czemś niezmiernie smutnym dla człowieka z sercem. Świadomość, że po zimnych izbach rodzin bezrobotnych żyją tysiące niedostatecznie karmionych niemowląt jest okropna i męcząca. **Najwyższy czas, by podjąć energiczną i szeroką akcję ratowniczą na Śląsku dla dzieci i młodzieży.**

W ramach akcji zimowej pomocy bezrobotnym podjęto akcję pomocy dzieciom i młodzieży. Pragnę szanownym słuchaczom podać do łaskawej wiadomości, jakie są potrzeby dzieci i młodzieży do lat 18, co dotąd uczyniło państwo i społeczność w tym zakresie?

prócz innych przyczyn niedostateczną ilością mleka, dostarczonego dziecku, jego niską wartością (gatunkiem) oraz ogromną ciasnotą mieszkań, w całości więc tym wszystkim, co pociąga za sobą w skutek bezrobocia.

Co zrobiło dotąd społeczeństwo i Państwo w tym zakresie?

Akcja dożywiania objęła dożywianie niemowląt, dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym i młodzieży w wieku pozaszkolnym. Są to dzieci i młodzież w wieku do lat 18.

Z kredytów skarbu śląskiego, z zimowej pomocy bezrobotnym, oraz z kredytów Funduszu Pracy korzystają w województwie śląskim dzieci rodzin bezrobotnych i najbardziej potrzebujących. **Dożywianiem objęto niemowlęta, dzieci przed-**

rzystwa „Opieka”, Towarzystwa Polek, Zakładów Opiekuńczych oraz spółek brackich. Dożywianie niemowląt prowadzone było za pośrednictwem stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz zarządów gminnych. Prócz tego dożywiano w świetlicach powszechnych, organizacyjnych i międzyorganizacyjnych kilkanaście tysięcy młodzieży w wieku między 14 a 18 lat.

Ilość dzieci w wieku do lat 2 objętych t. zw. akcją mleczną wynosiła dotąd ponad 16 000; kosza tej akcji wynosiły miesięcznie ponad 36 000 zł.

Dzieci w starszym wieku korzystały ponadto z t. zw. akcji kuchennej prowadzonej przez lokalne komitety Funduszu Pracy. Ilość kuchni czynnych na całym terenie województwa wynosi obecnie ponad 80.

Ilość porcji wydawanych miesięcznie w kuchniach wynosiła około 800 000. Koszt tej akcji przenosił miesięcznie 60 000 zł.

Aby akcję dożywiania niemowląt doprowadzić do należytych rozmiarów musimy objąć nią jeszcze dodatkowo około 10 000 niemowląt, co pociągnie za sobą miesięcznie dodatkową sumę około 35 000 zł.

Aby dożywianie przy kuchniach doprowadzić do rozmiarów uzasadnionych istotnymi potrzebami t. j. tak, by wydawane w kuchniach porcje wystarczyły nie tylko dla tych osób, które je pobierają, ale również dla członków ich rodzin a zwłaszcza dzieci, musimy zwiększyć ilość porcji miesięcznie o blisko 50 000, co pociągnie za sobą wydatek w kwocie około 120 000 zł.

Poza dotywaną dotychczas ilością dzieci w szkołach (20 000) musimy zwiększyć ilość tych dzieci conajmniej o 3—5 000.

Musimy również zorganizować dożywianie młodzieży w wieku pozaszkolnym w ten sposób, aby oprócz stawy obładowej wydawanej jej w kuchniach, wydawać jej również pod wieczorki lub śniadania przy świetlicach ewentl. za pośrednictwem szkół. Ilość tej młodzieży wyniesie do 20 000.

Zamierzona i przeprowadzona akcja pomocy dzieciom i młodzieży zmierza w dwóch kierunkach:

- 1) zwiększenia już prowadzonego dożywiania niemowląt, dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym i młodzieży pozaszkolnej,
- 2) zakupu dla dziewcząt i chłopców w wieku od 7 — 14 lat odpowiedniej ilości obuwia i odzieży.

Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży wraz z Wojewódzkim Obywatelskim Komitetem Zimowej Pomocy Bezrobotnym biorąc pod uwagę z jednej strony rozmiar potrzeb a z drugiej strony istniejące środki oraz przypuszczalne wpływy od społeczeństwa, w porozumieniu z czynnikami państwowymi dokonały już następujących rzeczy:

- 1) zwiększono ilość dzieci dożywianych mlekiem o 6 700, co pociągnie za sobą dodatkowy wydatek w kwocie około 20 000 zł oraz zwiększono ilość porcji wydawanych w ramach akcji kuchennej o 20 000 dziennie na co jest potrzebna miesięcznie kwota około 50 000 zł,
- 2) zakupiono 20 000 par obuwia, 8 000 ubrań dla chłopców oraz 6 000 sztuk materii na sukienki dla dziewcząt.

Ponadto akcja odzieżowa znajdzie pokrycie w zbiórkach materiałowych przeprowadzonych przez komitety zimowej pomocy bezrobotnym.

W ramach akcji pomocy dzieciom i młodzieży zostanie przeprowadzona w dniu 2 lutego 1937 r. na całym terenie województwa śląskiego publiczna zbiórka pieniężna na ten cel, z której wpływy mają uzupełnić fundusze przeznaczone na pomoc dzieciom i młodzieży przez Państwo i instytucje publiczne.

Im więcej da społeczeństwo śląskie w dniu 2 lutego, tym więcej dzieci na Śląsku zostanie obdarowanych.

Konieczność pomocy dzieciom i młodzieży to już nie tylko sprawa braterskiego, ludzkiego podania ręki tym, którzy nędź, wprost nieludzko żywość swój pędzą, to odpowiedzialność za przyszłość narodu, za jego zdrowie fizyczne i moralne, słowem za jego potęgę i mocarstwo. Kto tak czuje, stanie w pierwszym szeregu w akcji pomocy dzieciom i młodzieży.

Żale społeczeństwa naszego na częste zbiórki są zrozumiałe, ale trzeba sobie uprzytomnić, że akcje zbiorcze w innych państwach odbywają się znacznie częściej i w formie równającej się przymusowi. U nas przymusu nie ma. Bo wiemy z doświadczenia, że nasze społeczeństwo śląskie jest dobre i bardzo ofiarne.

W imię naszych małych niewinnych, cierpiących dzieci i zagrożonej młodzieży bardzo proszę o składanie ofiar w miarę możliwości w dniu 2 lutego.

Co piszą inni:

HITLER SIE KOŃCZY?...

Pod tym tytułem „Kurier Warszawski” zamieszcza ciekawy reportaż Jerzego Rogowicza z Monachium. Autor przeprowadza rozmowę z pastorem. Oto fragment:

— Więc pan uważa, panie proboszczu (po niemiecku tak to wychodzi), że Hitler się prosto kończy?...

— Popatrz na mnie z ponad okularów, które założył na koniec nosa, jak gdyby doznał braku pewności w moim głosie.

— Jakże pan inaczej nazwie to, że ma wyzwać się władzy, piastowanej dotychczas niepodzielnie? Władzy, która, jak się zdawało jemu, ale nie tylko jemu — zdawało się potrochu już i narodowi — ma trwać do śmierci? Ba, dłużej — zaperzył się znowu mój rozmówca — znacznie dłużej... Przecież on zapowiadał swój regim na tysiąc lat! A bluźnaczy deologowie, jakich ma każdy taki system pod ręką, ludzie, których inteligencja jest często równie fenomenalna, jak zdolność sprzedania jej każdemu, kto ma siłę, rozumieją to od razu w doktrynę jakiegoś megalomanicznego paralizmu, a ideowego współzawodnictwa w stosunku do — Chrystusa! My, ludzie chrześcijańscy — ciągnąc po chwili — patrzyliśmy na to więcej z podziwem, niż z oburzeniem. Ale ilu jest prawdziwych chrześcijan w tym domu niemieckim? Dziś widzimy, że spokojny nasz był najwyższą mądrością, płynącą z całkowitej pewności. Niejednego już fałszywego proroka przebrał chrześcijaństwem. Kończy się jeszcze jeden. Zamast tysiąc lat — cztery...“

A w innym miejscu, w końcu rozmowy:

— Pan uznaje wielkość Hitlera?

— Oczywiście. Jako Niemiec mogę być z niego dumny. — Zamyślił się na chwilę. — Wdzi pan — zniżył głos, który przeszedł w cichość sprzyjający szepci — w tym może będzie szczerość, ale jestem dumny, że narodził się człowiek, który potrafił ujarzmić — taki naród; i odczuwam wstyd, że ten naród uległ jednemu człowiekowi.“

GEN. FRANCO ROZMAWIA O HISZPANII Z DZIENNIKARZEM POLSKIM

„Gazeta Polska” opublikowała wywiad wojewo korespondenta z gen. Franco, wodzem „narodowej Hiszpanii“.

Najpierw gen. Franco mówi o przeciwniku:

— Tam — oświadcza — walczą obok siebie zakontraktowani za wysokie płace jako żołnierze armii. Werbują ich agenci Z. S. R. R. w imieniu i na koszt frontu ludowego hiszpańskiego. Większość stanowią obywateli francuscy, belgijscy, czechosłowacy oraz Niemcy i Włosi, zbiegowie ze swych krajów. Sam Związek Sowiecki, który podaje wojnę domową hiszpańską, dostarczył bezpośrednio najwięcej materiału, jak młotki, kłosa i pieniądze. Prawie cały materiał pochodzi z Francji, Belgii i Czechosłowacji. Symne czolgi „rosyjskie“ są to motory angielskie albo wyrobione w Rosji przez techników angielskich. Większość samolotów jest pochodzenia francuskiego. Podobnie rzecz się ma z karabinami maszynowymi, stanowiącymi najlepszy materiał wojenny wojsk czerwonych. Tajny handel bronią odbywa się za pieniądze Banku Hiszpańskiego, zbrodniczo wywiezione zagranicę i zdeponowane przeważnie w bankach francuskich.“

Szturm na Madryt przedstawia generał Franco w barwach dosyć różowych.

— W obecnym stanie rzeczy — mówi — chcąc niezwłocznie zająć Madryt, musieliśmy zniszczyć miasto za pomocą artylerii i lotnictwa. Nie byłoby to dla nas rzeczą zbyt trudną z uwagi na znakomitą wyższość naszego materiału wojennego i naszych techników wojskowych...“

Po chwili milczenia zwięźle formułuje konkluzję: — Walczę o wielkość i o szczęście Hiszpanii. Nie zdobędę Madrytu w ruinach. W stronę posiadanie stolicę możliwie najmniej zniszczoną...“

Na progu 38 Loterii

o korzystnie zmienionym planie gry, radzimy, nie zwlekając, natychmiast zakupić los w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice, ulica Dyrekcyjna 2
Chorzów I, Wolności 26 Biejsko, Wzgórze 21

Listowne zamówienia załatwia się natychmiast. Na życzenie wysyła się **Urządowy Plan Gry wraz z przepisami bezpłatnie**

Konto P. K. O. 304.761

Kaftal to synonim szczęścia!

stwo i społeczeństwo w zakresie najniebezpieczniejszych potrzeb w tej mierze i jakie musimy zmobilizować fundusze, by akcją pomocy dla dzieci i młodzieży doprowadzić do należytych rozmiarów.

Ze potrzeby dzieci naszych są ogromne, wszystkim wiadomo. Wobec długotrwałego bezrobocia stosunkowo małych wparć i zasiłków, jakżeż nie wiele tylko rodziców może dać swym dzieciom to, co im się należy. Mowa tu już nawet nie o przyjemnościach czy radościach wieku dziecięcego, które są przywilejem dzieci ze środowisk zamożniejszych, ale o niezbędnym pożywieniu i koniecznej odzieży, którą im dać musimy tak, by nie było ani jednego dziecka na Śląsku, któreby cierpiało w okresie bieżącej zimy głód czy nie mogło uczęszczać do szkoły z powodu braku tych środków.

Jeśli chodzi o niemowlęta t. j. dzieci do lat dwóch, to śmiertelność tych dzieci w Polsce jest stosunkowo duża. Współczynnik śmiertelności tych dzieci w Polsce w roku 1935 wynosi 15 proc. i należy obok czechosłowackiego, węgierskiego i rumuńskiego do najwyższych w Europie. Obecnie śmiertelność ta w Polsce spadła, ale nie o wiele, i waha się pomiędzy 10—15 proc. Dane w roku 1935 wykazują, że przeciętna śmiertelność niemowląt dla całego województwa śląskiego wynosi 14,7 proc. i jest wyższa niż przeciętna dla całej Polski w tymże samym roku (przeciętna ta wynosi 12,7 proc.). Czyli, że chcąc zmniejszyć procent do poziomu całego Państwa musimy rozwinąć większą niż dotąd troskliwą opiekę nad dziećmi w tym wieku na Śląsku. Cóż może zrobić w tym kierunku matka bezrobotnej rodziny, jeśli społeczeństwo polskie odmówi jej swej pomocy.

Wysoka cyfra śmiertelności dzieci na obszarze województwa śląskiego tłumaczy się o-

szkolne, szkolne oraz młodzież w wieku pozaszkolnym ogólnej ilości około 62 000; z tego dożywiano w szkołach powszechnych około 20 000, w szkołach średnich i zawodowych około 3000, niemowląt około 17 000, reszta zaś przypada na dożywianie dzieci w przedszkolach, ochronkach i sierocińcach.

Dożywianie dzieci szkolnych odbywało się na całym terenie województwa, zaś dożywianie niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym prawie w każdej gminie. Dzieci szkolne i przed szkolne otrzymywały śniadania, składające



się z kawy, kakao, chleba lub bułek, lub zupy. Niemowlęta zaś od ćwierci do 1 litra mleka dziennie.

Na terenie szkół akcja prowadzona była przez kierownictwa szkół, rady rodzicielskie, zarządy gmin oraz urzęd opieki społecznej (w Katowicach). W przedszkolach i sierocińcach prowadzono akcję przy pomocy Związku Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo, Towar-

„Chcę być okradana tylko w Nicei...”

PARYŻ (1.) — Znana powieściopisarka francuska Colette, ciesząca się ogromną popularnością w szerokich masach francuskich czytelników została przed kilku dniami okradzona. W czasie swego pobytu w Nicei skradziono mianowicie Colette torebkę zawierającą 3 tysiące franków. Poszukiwania przedsięwzięte przez policję nie dały żadnego rezultatu. Jakże było jednak zdziwienie Colette, gdy w kilka dni potem otrzymała z powrotem skradzioną sumę wraz z listem z dzieje, który zwrócił jej skradzioną kwotę, gdyż jako dawny wielbiciel jej książek nie mógł się pogodzić z myślą, iż okradł swą ulubioną autorkę. Znana ze swego dowcipu Colette oświadczyła potem, że pragnie być okradana tylko w Nicei. Te słowa popularnej powieściopisarki odnoszą się do postępu złodziejstwa. Nie są one żadną aluzją do słynnych cen wielkich hoteli nicejskich.

Polki śląskie złożyły na ręce Pana Wojewody 10 tysięcy złotych na samolot

W wielkiej sali odczytowej T. C. L. odbyła się we czwartek zwołana przez zarząd główny Towarzystwa Polek konferencja przewodniczących 313 kół tej organizacji z terenu całego województwa śląskiego. W konferencji poza władzami naczelnymi Towarzystwa oraz przewodniczącemu i delegowanymi kół, wzięły również udział w charakterze gości przedstawicielki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w osobie przewodniczącej Związku pań dr. Hanny Potrowskiej i Wandy Paciorekowskiej.

Bardzo licznie obsesana konferencja zgabiła i przewodniczyła obradom czcigodna przewodnicząca Towarzystwa Polek, p. senatorka Józefa Bramowska.

W nawiązaniu do aktualnych zagadnień życia publicznego znaczną część zebrania poświęcono sprawie bliskiego wygaśnięcia Konwencji Genewskiej. Wyczerpujący referat na ten temat wygłosiła II przewodnicząca Towarzystwa Polek, p. dr. Maria Kujawska.

Celem ostatecznego sparaliżowania dywersyjnej agitacji niemieckiej, kolportowanej na teren Konwencji Tow. Polek podjęto szeroko zakrojony plan pracy uświadamiającej, która poprzez liczne komórki organizacyjne łatwo dotrze do najszerszych warstw społeczeństwa. W tym celu uchwalono poświęcić w każdym kole zebranie ogólne członkiń szczegółowemu omówieniu spraw związanych ze zbliżającą się zmianą w stosunkach politycznych Śląska.

Na czoło dyskusji nad zagadnieniami organizacyjnymi wysunęła się sprawa przekazania zebranej przez organizację kwoty, przeznaczonej na ufundowanie samolotu dla armii polskiej. Należy podkreślić, że w krótkim czasie zebrano na ten cel wśród członkiń Towarzystwa, rekrutujących się w większości swojej z warstw najuboższych, kwotę ponad 10.000 złotych; co stanowi dowód istotnej żywotności hasła obrony narodowej w szeregach kobiet śląskich, zrzeszonych w Towarzystwie, i ich gotowości do największych ofiar dla dobra i potęgi Państwa Polskiego.

Z innych spraw organizacyjnych omówiono ważną dla organizacji operującą swój byt na własnych funduszach i starających się o pełną samowystarczalność placówek, kwestię składek członkowskich, i ich kwitowania w formie znaczków. Następnie omówiono sprawy prasowe oraz w szczególności uwagę na konieczność otczenia większą, niż dotąd, opieką Towarzystw Młodych Polek, które w Towarzystwie Polek powinny znaleźć oparcie i życzliwe współdziałanie.

W końcu zebrania wywiązała się interesująca dyskusja na temat obowiązującej na Śląsku ustawy, ograniczającej prawa kobiet do pracy zawodowej. W dyskusji padły głosy, domagające się uchylenia krzywdzących ogół kobiet ograniczeń i przywrócenia na tym odcinku życia równych praw dla pracowników obu płci.

Zebranie zakończyło odśpiewanie przez zebrane Roty, jako wyraz pełnej gotowości postawy narodowej, zrzeszonych w Towarzystwie Polek 45.000 kobiet śląskich.

Liczny zjazd przewodniczących kół Towarzystwa Polek połączono z miłą uroczystością tradycyjnego opłatka. Piękna sala Śląskich Zakładów Technicznych wypełniła się po brzegi uczestniczkami konferencji, członkami Zarządu Głównego Towarzystwa Polek oraz przedstawicielkami bliskich organizacji kobiecych.

Doroczną uroczystość organizacyjną zaszczytlił swoim przybyciem P. Wojewoda Grażyński, który gorącą owacją. Serdecznie powitano również przybyłe z Warszawy przedstawicielki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet: dr. Hannę Pokrowską i p. Wandę Paciorekowską. Wśród zaproszonych gości widzieliśmy p. Kuratora dr. Kasperczyńskiego, ks. wizytatora dr. Prokscha, p. starostę Seidlera, p. starostę Szalińskiego, p. inspektorkę Wilczyńską, przedstawiciela zarządu miasta Katowic p. radcę Czaplkiego, p. pociąg Kapuścińskiego i wielu innych przedstawicieli miejscowych instytucji i organizacji społecznych.

P. Wojewodę, gości i zebrane członkiń powitała w serdecznych słowach przewodnicząca p. senatorka Bramowska, która składając w imieniu całej organizacji życzenia p. Wojewodzie, przypomniała niezmienną życzliwość i pełną oparcie, okazywane przez niego Towarzystwu w ciągu długich lat pracy. W końcu p. senatorka Bramowska wręczyła P. Wojewodzie 10 tysięcy złotych, zebranych z groszowych składek członkiń organizacji, z przeznaczeniem na ufundowanie samolotu dla armii polskiej.

Przemówienie P. Wojewody nacechowane było serdecznością, gdy mówiąc o Towarzystwie tym terenie, gdzie praca kobiet ma dla sprawy narodowej tak wybitne znaczenie. Stwierdził również P. Wojewoda, że w planach swoich, zbieżnych z rozbudową opieki nad matką i w szczególności na terenie województwa bierze pod uwagę walory organizacyjne Towarzystwa Polek w tym względzie przez swoje liczne placówki oraz dostarczając ideowych i ofiarnych realizatorów. W wielkim wysiłku pracy i obywatelskiej gotowości, idącym przez całą Polskę —

mówił dalej P. Wojewoda — bierze żywy udział Towarzystwo Polek, wykazując stale najwyższe zainteresowanie sprawami publicznymi. Wyrazem tego jest złożony dar na obronę narodową. Życzeniami dalszych, równie pięknych rezultatów pracy zakończył P. Wojewoda swoje przemówienie, które stało się powodem nowych, entuzjastycznych owacji pod jego adresem.

Życzenia dalszego rozwoju złożył organizacja ks. wizytator dr. Proksch, który podkreślił szczególnie doniosłe znaczenie tradycji w rodzinie i rolę rodziny w Państwie oraz wskazał na piękną pracę kobiet, zrzeszonych w Towarzystwie Polek, na odcinku życia rodzinnego i społecznego.

W imieniu Związku Pracy Obywatelskiej Ko.

W 37-ej loterii wygrali u nas nasi klienci:

- 50.000 zł. na los Nr. 39.387
- 25.000 zł. na los Nr. 897
- 25.000 zł. na los Nr. 87.410
- 20.000 zł. na los Nr. 104.845
- 10.000 zł. na los Nr. 22.775
- 10.000 zł. na los Nr. 39.346
- 10.000 zł. na los Nr. 70.027
- 10.000 zł. na los Nr. 124.025
- 10.000 zł. na los Nr. 181.914
- 10.000 zł. na los Nr. 191.761
- 10.000 zł. na los Nr. 33.058
- 10.000 zł. na los Nr. 42.177
- 10.000 zł. na los Nr. 93.501
- 10.000 zł. na los Nr. 130.097
- 10.000 zł. na los Nr. 187.111
- 5.000 zł. na los Nr. 7.415
- 5.000 zł. na los Nr. 31.141
- 5.000 zł. na los Nr. 66.530
- 5.000 zł. na los Nr. 181.998
- 5.000 zł. na los Nr. 184.160

oraz wiele tysięcy wygranych poniżej 5.000 zł.

Kto pragnie poprawy bytu niech zakupi natychmiast
Szczęśliwy los do I-ej Klasy 38 Loterii w naszej słynnej Kolekturze
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą Konta P. K. O. 414.400.

BRACIA SAFIER

KRAKÓW, Rynek Gł. 6. 6434



J. Wacyn

Triumf wandalizmu w Gdańsku

Polskie pamiątki historyczne pod pokostem germańskim

Przeglądając prasę polską coraz częściej spotykamy artykuły, notatki, iż stan posiadania Polski w Gdańsku kurczy się pod wpływem eksterminacyjnej polityki dzisiejszych emisariuszy Trzeciej Rzeszy. Zamykanie szkół, ochronek, organizacji polskich, napady na Polaków, niszczenie polskich zabytków historycznych w Gdańsku to codzienne meldunki z nad ujścia Wisły.

Znikającym coraz bardziej pamiątkom polskim w Gdańsku podobnie jak na Śląsku Opolskim poświęcamy niniejszy artykuł.

CO GDAŃSK ZAWDZIĘCZA POLSCE?

Ślady wspaniałego rozwoju Gdańska przypadają na czasy współżycia tego portu z Najjaś-



Fragment głównego wejścia dworca kolejowego w Gdańsku.

niejszą Rzeczpospolitą. Z chwilą przyłączenia Gdańska do Królestwa Pruskiego, a później do Rzeszy datuje się upadek tego niegdyś pożądanego portu Polsk. Staje się on trzeciorzędny portem nie odgrywającym prawie żadnej roli w gospodarstwie Rzeszy.

Wspomniany fakt pomyślnego rozwoju Gdańska za czasów współpracy z Polską znajduje cały szereg wymownych dowodów, które mimo pokostu germanizacyjnego wytrwały zwycięsko po dziś dzień. Jednak pamiątki rozwoju Gdańska z dawnych czasów niewygodnego dla partii hitlerowskiej znikają systematycznie pod niemiecką ręką. Ale powróćmy do przeszłości, do tych czasów, kiedy to z nurtem Wisły płynęły galary z polskim zbożem, drzewem i solą.

Dość spojrzeć na śpiżnice, mury, bramy obronne, zbrojownie, kościoły, dcm patryjuszów gdańskich, by stwierdzić, co Gdańsk zawdzięcza Polsce.

A sam port — począwszy od prymitywnych urządzeń pamiętających jeszcze czasy hanseatyckie, aż po dzisiejsze nowoczesne dźwigi, obrotnice, suwnice — powstał dzięki pracy polskiej, polskim przedadunkiem polskim kredytem, polskim pieniądzem.

W GDAŃSKU NA ULICY.

Słoneczny poranek na ruchliwej ulicy Długiej. Zdalek widząc mieniący się w blaskach promieni słonecznych posąg Zygmunta Augusta. Z kilkudziesięciometrowej wysokości król Polski i księżę Litwy rozciąga opiekę nad dalekie-

Zakłady C. ULRICH zawiadamiają, że Ogrodnictwo wyszedł z druku

CENNIK NASION NA ROK 1937

I polecają wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centrala — Warszawa, Ceglana nr 11
telefon 568-60

Filie: Moniuszki 11, telefon 609-28
2-ga Hala Mirowska, telefon 609-33, 6425

Wielkie życzenia złożyła przewodnicząca dr Hanna Pokowska, przynosząc pozdrowienia od rozsianych po całej Rzeczypospolitej oddziałów Związku i nawiązując serdeczne nico siostrzanej wspólnoty.

Miła, nacechowana nastrojem serdeczności uroczystość urozmaiciły produkcje chóru Szkoły Zawodowej Tow. Polek w Katowicach pod kierownictwem p. Anny Wesolowskiej, który odśpiewał szereg koled. Niespodzianką dla zebranych był występ zgranego zespołu uczenia tej szkoły, z którego trzy uczenie odtańczyły stylizowanego trojka w pomysłowo skomponowanych kostiumach, cały zaś zespół w pięknych strojach regionalnych pokazał „wyskubki” oraz odtańczył kilka charakterystycznych tańców śląskich.

Wyjazdy handlowe za granicę

Dla uzyskania przychylniej decyzji Komisji Dewizowej co do ewentualnego dodatkowego przydziału dewiz przy wyjazdach zagranicę w sprawach handlowych lub przemysłowych — jest koniecznym warunkiem otrzymanie pozytywnej opinii w tej mierze od właściwej terytorialnie Izby Przemysłowo-Handlowej.

Warunek ten dotyczy nie tylko wyjazdów indywidualnych, lecz również i wyjazdów zbiorowych (wycieczek) w celach handlowych na targi, wystawy, aukcje itp. Dlatego też osoby lub instytucje, zamierzające zorganizować takie grupowe wyjazdy, mają — według dotychczas obowiązujących zasad — widoki na uzyskanie dodatkowego przydziału dewiz tylko o tyle, o ile uzyskały od terytorialnie właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej pozytywną opinię o organizowanym przez siebie wyjeździe grupowym w celach handlowych lub przemysłowych.

Kupecy lub przemysłowcy, zamierzający brać udział w takich wycieczkach, winni przeto we własnym interesie upewnić się, czy instytucja, organizująca wyjazd, uzyskała taką opinię od Izby Przemysłowo-Handlowej.

MĘCZY NAS PODRÓŻ KOLEJĄ? — PODRÓŻUJEMY LOTEM!

Triumf wandalizmu w Gdańsku

Polskie pamiątki historyczne pod pokostem germańskim

Przeglądając prasę polską coraz częściej spotykamy artykuły, notatki, iż stan posiadania Polski w Gdańsku kurczy się pod wpływem eksterminacyjnej polityki dzisiejszych emisariuszy Trzeciej Rzeszy. Zamykanie szkół, ochronek, organizacji polskich, napady na Polaków, niszczenie polskich zabytków historycznych w Gdańsku to codzienne meldunki z nad ujścia Wisły.

Znikającym coraz bardziej pamiątkom polskim w Gdańsku podobnie jak na Śląsku Opolskim poświęcamy niniejszy artykuł.

CO GDAŃSK ZAWDZIĘCZA POLSCE?

Ślady wspaniałego rozwoju Gdańska przypadają na czasy współżycia tego portu z Najjaś-



Ratusz w Gdańsku z XIV w., przebudowany później w stylu odrodzenia holenderskiego, z wysmukłą wieżą (82 m).

Dziś Zygmunt August, według przewodników gdańskich z pod znaku swastyki, to zwykły „Fahnenträger”. Myśl o Fahnenträgerze wskrzesza wizję XVIII wieku. Niszczenie pol-

TAJEMNICZA ZBRODNIĄ W JANOWIE

Nieznany sprawca zamordował dyrektora elektrowni

Dnia 30 bm. w rannych godzinach znaleziono na terenie elektrowni św. Jerzego, należącej do Spółki Giesche w Janowie zwłoki kierownika tej elektrowni inż. Skrzywana Michała.

Wdrożone natychmiast dochodzenia przez władze prokuratorskie i policyjne, ustaliły dotychczas, że śp. inż. Skrzywan opuścił swe biuro dnia 29. I. br. około godz. 16.30 i od tego czasu nie był nigdzie widziany.

Zarządzone poszukiwania przez straż zakładową trwały całą noc i dopiero około godz. 5 rano znaleziono w jednym z niezamieszanych kanałów zwłoki inżyniera.

Ogledziny zewnętrzne zwłok wykazały głęboką ranę ciętą na szczycie czaszki — i jej zalamanie.

Po zabójstwie sprawca zwłoki ukrył w niezamieszonym kanale. Energiczne dochodzenia, celem ustalenia motywów zbrodni i ujawnienia jej sprawców w toku.

W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami w sprawie wykrycia mordercy dyrektora Skrzywana wyłonilo się przypuszczenie na podstawie poszlak, że sprawca potwornego zabójstwa musiał być osobnik dokładnie obznajmiony z terenem elektrowni oraz ze sposobem urzędowania inż. Skrzywana, który miał zwyczaj przed opuszczeniem elektrowni zbadać wszystkie jej kanały.

Tak też było i w dniu krytycznym. Inż. Skrzywan przed ukończeniem urzędowania zeszedł do rozdzielni, składającej się z dwu sal. W jednej z niej czekał zaczepiony na ofiarę morderca, który nie przewidującemu żadne-

go niebezpieczeństwa inżynierowi zadał zniwastka dwa silne ciosy toporkiem w głowę i czoło. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Morderca po dokonaniu swego zbrodniego czynu zrzucił zwłoki do podziemi rozdzielni, poczem sam zeszedł po krętych schodkach na dół i przeniósł ciało zabitego do niezamieszanego kanału, a następnie wrócił do biura, ubra-

ł się w pozostawiony płaszcz i kapelusz dyr. Skrzywana i opuścił elektrownię przez nikogo nie zatrzymany. Zamordowany posiadał przy sobie większą sumę pieniędzy, których nie znaleziono przy nieboszczyku. Zachodzi więc najprawdopodobniej tu mord rabunkowy.

Sledztwo prowadzone jest energicznie pod kierunkiem nadkomisarza Brodniewicza.

Znowu gwałtowne wstrząsy podziemne

W nocy z piątku na sobotę o godz. 2.26 mieszkańcy domu przy ul. Gliwickiej 6 w Katowicach zostali zbudzeni ze snu niesłychanie gwałtownym wstrząsem podziemnym, przypominającym prawdziwe trzęsienie ziemi. Wstrząs trwał co najmniej 3 sekundy i był tak silny, że duże obrazy popadały ze ścian.

Wśród mieszkańców tej części miasta panuje wielkie zaniepokojenie. — Jak wiadomo całe Katowice są podkopane. Do zasypywania wyeksploatowanych już ganków używa się lekkiego piasku, który naturalnie nie przed-

stawia tego oporu co zwyczajny grunt i łatwo może się rozstępować. Toteż magistrat m. Katowic winien wpłynąć na zarządy kopalń, by przy zasypywaniu podziemnych czeluści posługiwano się materiałami o zwartej konsystencji, a więc kamieniami, gliną itp. Tego wymaga wgląd na bezpieczeństwo mieszkańców!

Wczoraj o godz. 2-ej nad ranem odczuło w Chorzowie, Świętochłowicach i Hajdukach silny wstrząs podziemny. Wstrząs ten jest niewątpliwie pochodzenia tektonicznego. Żadnych wypadków na kopalniach nie stwierdzono.

Panu Marwegowi ciąży polskie obywatelstwo

Katowice, 31 stycznia.

Na punkcie granicznym Bytom-Dworzec, zanotowano dnia 28 bm. około godz. 2.15 bezczelny wypadek prowokacyjnego zachowania się obywatela polskiego nazwiskiem Bronisław Marweg, zamieszkałego w Katowicach przy ul. Słowackiego 13.

Marweg mianowicie, w czasie legitymowania wyraził się przed niemiecką policją, że „z powodu posiadania tej świątecznej, brunatnej

kartki jest Polakiem, chociaż wychowany jest po niemiecku i pozostanie Niemcem. Jestem członkiem „Bund der deutschen Osten“ od roku 1926 itd.”

Na marginesie tego drastycznego zajścia, możemy tylko dodać, że nikt nie zmusza Marwega do tego, żeby był Polakiem, przeciwnie, bardzo chętnie będziemy zęgnąć go, skoro tylko zdecyduje się wyjechać do swej niemieckiej ojczyzny.

Podrabiali pieczęcie i kwity licznych towarzystw

Katowice, 31 stycznia.

Na polecenie Prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach władze policyjne przytrzymały w dniu 29 bm. dwu osobników, którzy podrabiali pieczątki różnych poważnych organizacji i fałszowali kwity pod ich firmą. Jednym z przytrzymałych jest Franciszek Kubik, kupiec bez zajęcia zamieszkały w Welnowcu, drugim zaś akwizytor Roman Szewczyk, karany już dwumiesięcznym aresztem za sprzeniewierzenie.

Wymienieni zakupili w grudniu ubiegłego roku domową, ręczną drukarkę, na której podrabiali pieczęcie różnych związków jak Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich, Związku Strzeleckiego, Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, Polskiego Związku Kupców i Rzemieślników Województwa Śląskiego oraz Związku Urzędników Województwa Śląskiego. — Pieczęciami tymi zaopatrywali Kubik i Szewczyk kwity, z którymi następnie — po uprzednim telefonicznym uprzedzeniu — zgłaszali się do różnych instytucji po inkaso pieniędzy rzekomo za ogłoszenia.

W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu przytrzymałych osobników znaleziono dwa podrobione upoważnienia na nazwisko Nowaka Antoniego, zaopatrzone oczywiście w sfałszowane pieczęcie. Upoważnieniem tym legitymował się Kubik przy podejmowaniu sum u różnych przedsiębiorstw i instytucji. Dalsze dochodzenia są prowadzone i nie-

wątpliwie sledztwo przyniesie wiele innych interesujących szczegółów z „działalności“ Kubika i Szewczyka.

Popieraj handel polski!

Zwłoki w bryle lodu

TORUŃ. Podczas koszenia trzciny na bagniskach pod Rynarzewem znaleziono zamrożone w bryle lodu zwłoki młodej kobiety, które były przywiązane prowizoryczną linką, skręconą z fartucha do przybrzeżnego drzewa. Jak się okazało, były to zwłoki 20-letniej Gringerówny z Rynarzewa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gringerówna popadła samobójstwo, wieszając się na drzewie, zwłoki następnie osunęły się do wody i zamarzyły w bryle wody.

Policja kob'eca w Londynie

Słynne Scotland Yard doszło ostatnimi czasy do wniosku, że obok sił męskich wielkie usługi w poliej oddać mogą i kobiety. Zaangażowano cały szereg kobiet na policjantki.

Jak się zdaje, ten nowy zawód kobiecej cięsy się wśród kobiet wielkim powodzeniem, jak donosi bowiem prasa angielska, na 70 miejsc, które miały być ostatnio obsadzone, zgłosiło się przeszło 1000 kandydatek.

Scotland Yard ma zresztą pod adresem tych kandydatek cały szereg żądań bardzo interesujących, które warteby może poznać:

A więc przede wszystkim: Wysoki wzrost, co najmniej 165 cm (chodzi prawdopodobnie o to, aby policjantki nie wydawały się zbyt małe wobec przysłowiowo wysokich „Bobby“); poza tym słuch i wzrok bez zarzutu; wiek 25—35 lat; zdrowe uzębienie (właściwie dlaczego?). Policjantki muszą być poza tym dobrze wychowane, muszą mieć sympatyczny wygląd i pogodne usposobienie. Wszystkie te żądania są zupełnie zrozumiałe — pytanie tylko, na jak długo tym nowym policjantkom sęarczy pogody w ich ciężkiej pracy i przy stałym stykaniu się ze światem przestępczym.

Scotland Yard stwierdza poza tym, iż do zawodu policjantek nadają się najlepiej nauczycielka, urzędniczki z Opieki Społecznej, wychowawczynie i byłe studentki, a więc wszystkie kobiety, które w swym poprzednim zawodzie miały pole do okazania cierpliwości, wyrozumiałości i miłości bliźniego. Wskazuje to wyraźnie na rodzaj pracy, jaką Scotland Yard ma zamiar powierzyć nowym policjantkom.

Próba wciągnięcia kobiet do pracy policyjnej dała w Warszawie bardzo dodatnie rezultaty — prawdopodobnie i w Londynie ten nowy dział pracy kobiecej wyda szybko piękne owoce.

Dziś masz być tu, a jutro tam,

Jechać, zatłwć, być spowrotem; Słych spraw pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu — podróżując LOTEM!

Matka dziewięciorga dzieci zginęła w płomieniach

Onegdaj mieszkanka miejsc. Krupa na Śląsku Opolskim, niej. Dudkowa usiadła na taboretku przed piecem kuchennym i prawdopodobnie usnęła. Nie zauważyła ona, że kilka kawalków rozżarzonego węgla wypadło z pieca, zapalając odzież kobiety. Przypuszczalnie gwałtownie się przebudziła, kiedy nagle poczuła, że suknie na niej się palą. Wybiegła z domu na powietrze — przez co ogień się wzmógł.

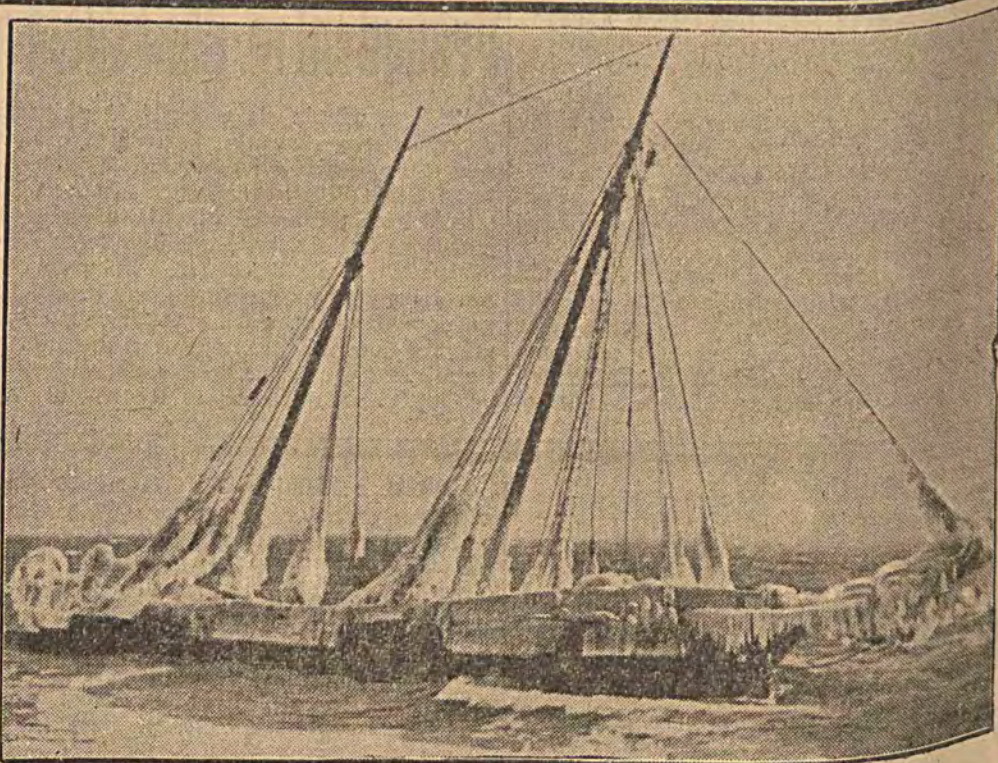
Ze strasznymi ranami poparzenia przewie-

ziono Dudkową natychmiast do szpitala im. ks. pralata Głowackiego, gdzie niedługo potem wśród straszliwych męczarni zmarła.

Nieszczęśliwa kobieta była matką dziewięciorga dzieci. W czasie nieszczęścia w domu znajdowało się tylko dwoje malutkich dzieci, nie chodzących jeszcze do szkoły. Wypadek ten wywołał we wsi przynębiające wrażenie.

W Koźlu natomiast w ub. piątek w późnych godzinach wieczornych wydarzył się w Reńskiej Wsi straszny wypadek, którego ofia-

ra padła niejaka 70-letnia Jerolinowa. Staruszka chciała zapewne ogrzać się przy otwartym piecu. Nagle suknie jej chwyciły ogień i w jednej chwili nieszczęśliwa kobieta stanęła w płomieniach. Kiedy córka jej, śpiąca w sąsiednim pokoju, zwabiona została do kuchni dy-mem, staruszka leżała bez przytomności na ziemi. Przewieziono ją natychmiast do szpitala w Koźlu, gdzie w kilka chwil później zmarła.



Skutki ostatniej burzy mroźnej na Morzu Północnym.

HUMOR.

U LEKARZA. — Lekarz: — Jeśli pan przesłanie może pan przedłużyć swoje życie o połowę. Pacjent: — To by się teraz jeszcze nie opłacało. czekam, jak będę miał siedemdziesiąt lat.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Pierwszy dzień narciarskich mistrzostw Polski

Sukcesy zawodników śląskich

WISŁA. Mistrzostwa narciarskie Polski, które w sobotę rozpoczęły się w całości, przebiegały w atmosferze wielkiej nadziei. W sobotę przyjechały do Wisły liczne tłumy, że biura kwaterek miały być zastępczo przydzielone do miejsc, gdzie odbywały się wszystkie imprezy, pokryte są warstwą śniegu, dochodzącą grubości 1 metra. Śnieg prószny w balszym ciągu. W sobotę, w pierwszym dniu zawodów, rozegrane zostały biegi na 18 km. W konkursie otwartym i do kombinacji, wzięło udział 140 zawodników. Ze startu wyruszyło 101, bieg ukończyło 94. Start i trasa prowadziła od startu pod Kubalonką, przez Kierozu na Grań Stożka. Z tamąd prowadziła równoległe, tylko nieco niżej z powrotem do mety. Różnica poziomu między startem a największym punktem na trasie wynosiła 320 m. Śnieg bardzo głęboki, puch trudny do przebycia. Trasa musiała być dokładnie przetrasowana przed startem. Ucierpliała wskutek głębokiego śniegu praca sędziów u zawodników. Na trasie rozmieszczono 7 punktów kontrolnych, służbę telefoniczną prowadził por. Adamski. Starterem był kpt. Faecher. Kierownictwo trasy spoczywało w rękach prof. Szotkowskiego. Na czele komisji sędziowskiej przy obliczaniu wyników stał kpt. Faecher.

W KOMBINACJI DLA BIEGU ZŁOŻONEGO O MISTRZOSTWO POLSKI:

1. Czech Bronisław (S. N. A. Z. S. Kraków) nota 240
2. Marusarz Andrzej (S. N. P. T. T. Zakopane) " 222
3. Dawidek Jan (S. N. P. T. T. Zakopane) " 211,5
4. Kostuch Stefan (S. N. W. K. S. Bielsko) " 211,5
5. Mardula Franciszek (S. N. Sokół Zakopane) " 205,5
6. Wawrytko Stanisław (Sokół Zakopane) " 205,5
7. Marusarz Jan (S. N. P. T. T. Zakopane) " 204
8. Haratyk J. (W.K.S. Bielsko) " 201
9. Wowkonowicz Tad. (Wisła Zakopane) " 199,5
10. Legierski Józef (S.K.i. Kat.) " 199,5
11. Marusarz Stanisław (S. N. P. T. T. Zakopane) " 195

Broniek Czech, jak świadczy o tym wynik, znajduje się w doskonałej formie. Zawiodł Marusarz Staszek, najgroźniejszy konkurent Czecha. Zdaje się, że nie będzie on już w stanie odebrać mistrzostwa Czechowi. Zato brat jego, Andrzej, spał się bardzo dobrze i może mieć jeszcze wiele do powiedzenia.

W KOKURENCJI OGÓLNEJ wyniki są następujące:

- 1) Nowacki Edward (Strzelec Zakopane) czas 1.19.33,
- 2) Czech Bronisław (AZS Kraków) 1.20.01,
- 3) Czepczor Jan (SKN Katowice) 1.21.01,
- 4) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) 1.23.24,
- 5) Sikora Józef I (SKN Katowice) 1.24.18,
- 6) Matuszny Józef (SKN Katowice) 1.24.28,
- 7) Słowiński Zdzisław (Strzelec Zakopane) 1.25.10,
- 8) Dawidek Jan (SNPTT Zakopane) 1.25.20,
- 9) Kostuch Stefan (KWKS Bielsko) 1.25.25,
- 10) Mardula Franciszek (SKN Sokół Zakopane) 1.26.33,
- 11) Wawrytko Stanisław (Sokół Zakopane) 1.26.37,
- 12) Skupień Stanisław (SNPTT Zakopane) 1.26.44,
- 13) Marusarz Jan (SNPTT Zakopane) 1.26.55,
- 14) Legierski Józef (SKN Katowice) 1.27.39,
- 15) Berych Stanisław (SNPTT Zakop.) 1.27.44,
- 16) Marusarz Stanisław (SNPTT Zakopane) 1.28.33.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami Czepczor zajął miejsce bardzo wysoką lokatą, wskrzeszając tym samym tradycję świetnego niegdyś zawodnika śląskiego Legierskiego.

Podkreślić należy, że na starcie nie stawił się żaden z zapowiadanych zawodników zagranicznych. Kolegium sędziowskie stanowili: dr Cieszyński, red. Faecher, Grosman, mgr. Rieger, Ryszówna.

Słabe stosunkowo wyniki uzyskane przez czołowych zawodników w biegu tłumaczyć należy tym, że wylosowali pierwsze numery, wskutek czego musieli torować drogę na ciężkiej trasie, co przeszkodziło im w uzyskaniu lepszych wyników.

Wyniki biegu na 18 km. są następujące:

KONKURENCJA DLA BIEGÓW OTWARTYCH O MISTRZOSTWO P. Z. N.

1. Nowacki Edward (S. N. Zw. Strzelec Zakopane) czas 1.19.33
2. Czepczor Jan (S. K. N. Kat.) " 1.21.01
3. Sikora Józef (S. K. N. Kat.) " 1.24.18
4. Matuszny Józef (S. K. N. Kat.) " 1.24.28
5. Słowiński Zdz. (Strz. Zak.) " 1.25.10
6. Skupień Stan. (S. N. P. T. T. Zakopane) " 1.26.44
7. Karpiel Jan (Strz. Zakop.) " 1.27.17
8. Pradziad Stan. Strz. Zakop.) " 1.27.18
9. Berych Wład. (S. N. P. T. T. Zakopane) " 1.27.44
10. Motyka Jul. (Sokół Zakop.) " 1.29.30

Jak widzimy zwycięzcy śląscy spisali się dzielnie, zajmując 2, 3 i 4 miejsca, a dystansując znanych zawodników zakopiańskich, jak Karpiela, Skupienia i Berycha. Wyniki

Ważne dla narciarzy!

Już ukazał się najnowszy **Przewodnik Turystyczny** po Beskidzie Śląskim i Małym — z mapą szlaków turystycznych nakładem miasta Bielska z 211 stron bogato ilustrowanymi. Oprac. przez prof. Zyg. Lubertowicza **Cena tylko złotych 1,50**

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach na Śląsku (6835)

POJEDYNEK CHMIELEWSKI — SZULCZYŃSKI

POZNAŃ. Do meczu bokserskiego o mistrzostwo Polski z IKP Warta wystąpi w następującym składzie: Koziołek, Wyrski, Frankowski, Kahrar, Sipiński, Szulczyński, Szymura i Białkowski. Spotkanie Szulczyński — Chmielewski będzie do pewnego stopnia eliminacją, o ile Chmielewski nie znajdzie się w dobrej formie, to nie pojedzie do Dortmundu. Mielsce jest to załatwione w tym wypadku Pisarski.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — NIEMCY

Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego uchwalono, że kierownikiem ekspedycji pięściarskiej do Niemiec będzie prezes PZB dyr. Kuczyk jako sędzia ze strony Polski wyjedzie p. Bielewicz a sekretantem będzie trener Starm.

Następnie ustalono, że w wadze muszej walczycy będzie definitywnie Sobkowiak, w kategorii Czortek w półciężkiej Szymura i w ciężkiej Piat. Co do innych waz jeszcze decyzji nie powzięto.

Wbrew poprzednim zamierzeniom a w szczególności zamierzeniom kapitana związkowego, zdecydowano się zarządzić walkę eliminacyjną pomiędzy Krzemfiskim i Poliscem, w dniu 2-go lutego br. w Łodzi.

Co do pozostałych waz decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

POCIAG POPULARNY NA MECZ POLSKA — NIEMCY

Polskie Biuro Podróży „Orbis” otrzymało zezwolenie na zorganizowanie pociągu popularnego na mecz pięściarski Polska — Niemcy do Dortmundu.

Wyjazd nastąpi w dniu 12 lutego z Poznania a przyjazd w dniu 16 lutego. Koszt przejazdu, paszportu, wiz itp ustalono na 135 zł.

82 METRY NA SKOCZNI OLIMPIJSK. GARMISCH.

Na wielkiej olimpijskiej skoczni w Garmisch, Austriak Bradl osiągnął 82 metry w skoku ustaniem. Niemcy Marr i Kraus osiągnęli po 80 metrów.

12-TA WALKA PERRY — VINES.

W Charlotte (północna Karolina) odbył się 12-ty pojedynek pomiędzy Perrym a Vinesem. Zwycięstwo odniósł Vines 3:6, 6:1, 6:4. Dotychczas Vines odniósł 7 zwycięstw a Perry 5.

CZESI ZRYWAJĄ STOSUNKI Z KARWIŃSKĄ „POLONIA”

„Czeskie Slovo” donosi, że na wstąpieniu zebrań Czeskiego K. S. w Karwinie uchwalono zerwać przyjacielskie stosunki z Polskim Klubem „Polonia” w Karwinie.

Oto jak wygląda zachowanie przez władzę czeskie lojalność wobec towarzyszy polskich.

Komunikat śniegowy

Schronisko — Barania Góra, donosi w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 9 że jest śniegu świeżego 50 cm. starej pokrywy 90 cm. temperatura —10, słaby wiatr wschodni, silne zachmurzenie Barometr opada. W dolinach i na górach są idealne warunki dla narciarzy. Skocznia przy schronisku jest pokryta 50 cm warstwą śniega, świetnie nośnego.

Schronisko na Równicy: śniegu świeżego 40 cm starej pokrywy 30 cm temperatura —15, słaby wiatr wschodni, silne zachmurzenie. Barometr opadł bardzo nisko. Dojazd do schroniska możliwy tylko silnymi maszynami i na łańcuchach. Należy się spodziewać obfitych opadów i zasypiania szczy Sanna w dolinie i na szosie prowadzącej do schroniska jest wysmiejnita.

Kącik harcerski

DRUŻYNA HARCEREK POLSKICH Z ZAGRANICY

Na studiach w kraju przebywa spora liczba młodzieży polskiej z zagranicy Korzystając z pobytu w kraju dziewcząt polskich z obczyzny, wydział zarządczy głównej kwatery harcererek zorganizował z pośród nich 30-osobową drużynę żeńską w Warszawie. Członkinie drużyny podzielone zostały na trzy zastępy: pierwszy obejmuje wyłącznie harcerki z Ameryki, drugi harcerki polskie z czterech krajów europejskich, trzeci zaś — harcerki przebywające na studiach w kraju już od kilku lat. Po powrocie do swych miejsc zamieszkania, harcerki organizować będą drużyny skautowe wśród młodzieży emigracyjnej na poszczególnych terenach.

Dzisiejsze mecze piłkarskie na Śląsku

Piłkarze śląscy nie znają przerwy; nawet śnieg nie stanowi dla nich przeszkody w rozgrywaniu zawodów. W dzisiejszą niedzielę odbędą się tylko trzy spotkania, jednak każde z nich stanowi atrakcję dla całej miejscowości. I tak odbędą się następujące spotkania:

w Szopienicach: I. T. S. — Ruch W. Hajduki
w Chorzowie: A. K. S. — K. S. Chorzów
w Nowej Wsi: Wawel — Naprzd Lipiny.

Początek wszystkich spotkań o godz. 14.

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej w Davos

W Davos, w pierwszym dniu mistrzostw Europy, odbył się bieg na 500 m, w którym startowali również zawodnicy polscy Kalbarczyk i Lisiecki. Kalbarczyk zajął 12-te miejsce z wynikiem 45,9 sek. co jest nowym rekordem Polski. Lisiecki zajął 20-te miejsce.

Na tym samym dystansie norweżka Schoulsen w biegu pań ustaliła fantastyczny czas 46,4, który jest nowym rekordem światowym.

Sukces polskich automobilistów w pałacu do Monte Carlo

W dniu wczorajszym przybyły do Monte Carlo dwie polskie ekipy biorące udział w rajdzie. Pierwsza (p. Borowicz — Tatra), przybyła o godz. 10.16 rano a druga (p. Zagórski — Chevrolet) o godz. 11-ej. Nadmienić należy, że obie ekipy przybyły na metę bez punktów karanych.

Policyjny K. S. Katowice

drużynowym mistrzem Polski w szpadzie i szabli

Polski Zw. Szermierczy na jednym z ostatnich posiedzeń zatwierdził przyznanie P. K. S. w Katowicach tytuł drużynowego mistrza Polski w szpadzie i szabli walkowerem. Wiadomo, że finałowe rozgrywki, które odbyły się miały w Katowicach 8 i 9 grudnia 1936 r., na skutek zrezygnowania z walki obu finalistów i to „Warszawianki” i „A. Z. S.” Poznań, nie doszły do skutku, zarząd Związku na podstawie regulaminu rozgrywek przyznał Policijnemu K. S. walkower.

Okręg śląski najsilniejszym okręgiem szermierczym w Polsce

W jednym z ostatnich komunikatów Polski Zw. Szerm. przydzielił dotychczasowemu okręgowi krakowskiemu do okręgu śląskiego. Okręg śląski jest wobec tego obecnie największym okręgiem szermierczym w Polsce. Ponieważ śląscy działacze sportowi pracują od dawna również nad organizacją placówek szermierczych w kilku miastach Zagłębia Dąbrowskiego, przypuszczacie należy, że Zagłębie Dąbrowskie zostanie w przyszłości przyłączone do okręgu śląskiego. — Wspomnieć należy, że na czele okręgu śląskiego stoi znany miłośnik i protektor sportu szermierczego, p. nadkom. Hostyński.

Zawody o indywidualne mistrzostwa Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarków

W dzisiejszą niedzielę przeprowadza Śląski Okręgowy Związek Atletyczny zawody o indywidualne mistrzostwo Śląska w zapasach i podnoszeniu ciężarów w klasie „B” w hali Miejskiego Ośrodka W. F. i P. W. w Katowicach, przy ulicy Raciborskiej. Do mistrzostw zgłoszono przeszło 70 zawodników. W zawodach po raz pierwszy walczyć będą o mistrzostwo juniorzy. Walki juniorów mają na celu przede wszystkim spopularyzowanie sportu zapasniczego wśród młodzieży. Dlatego też wstęp dla młodzieży na te zawody jest bardzo przystępny. Początek walk o godzinie 11. Finały walk o godz. 19-tej.

KINO-TEATR

„AS“

w Piotrkowie
Tel. 15-20

ROLAND JONG i MERLE OBERON w filmie p.t.

Musisz się ożenićTreść osnuta na tle propagandy przeciwko małżeństwu
Dla młodzieży film nie dozwolony

Początek seansów o g. 5,7,9 w niedzielę i święta o 3,5,7,9. Ceny miejsc zwykłe

**Zaszczytne nominacje
w sądownictwie**

Jak nas z miarodajnych źródeł informują dotychczasowy wiceprezes izby cywilnej Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Stanisław Paliczewski, który w czasie swego urzędowania na powyższym stanowisku zjednał sobie ogólne uznanie władz przełożonych i sympatię szerokich kół ludności, został przeniesiony na wyższe i wielce zaszczytne urząd wiceprezesa Sądu Okręgowego w Ło-

dzi. Wiceprezesem Sądu Okręgowego w Piotrkowie został mianowany Piotrkowianin sędzia S.O. Zygmunt Kwieciński, który od wielu lat pełni funkcję sędziowską przy tut. Sądzie Okręgowym i dla wysokich zalet swego kryształowego charakteru uważany jest powszechnie za wybitną jednostkę korpusu prawniczego Apelacji Warszawskiej.

**Najweselsza
zabawa**

Jak już wszystkim wiadomo w Piotrkowie i w całej okolicy policja miejscowa urządza w dniu 1 lutego b.r. wielką zabawę karnawałową, która odbędzie się w połączonych salach Tow. Gim. „Sokół” i Kilińskiego.

Czysty zysk z tej imprezy przeznaczony będzie na wzniesienie celu humanitarny, jakim jest pomoc dla wdów i sierot po zmarłych i poległych granatowych żołnierzach.

Tegoroczny bal policyjny będzie swego rodzaju ewenementem karnawałowym sezonu. Przygotowania jakie komitet poczynił, przeszły bowiem wszelkie oczekiwania.

Będzie to więc naprawdę pierwszorzędną i rzetelną zabawą. A więc wszyscy wybierzmy się na bal policyjny. Wejście tylko dla zaproszonych.

Ci, co wygrali milion

Zakopane ma w tym roku szczęście. Pogoda jakby stworzona dla narciarzy, którzy zjeżdżają tysiącami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

A teraz w dodatku fortuna obdarzyła mieszkańców perły uzdrowisk polskich główną wygraną czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej — milionem złotych.

ciesielski i specjalista w swoim zawodzie jest instruktorem szkoły przemysłowej, gdzie też została go wiadomość o wygranej.



Fanowie Otto Federowicz i Roman Ignaczak reprezentują, prócz siebie, jeszcze grono dziesięciu innych współpracowników Sanatorium Czerwonego Krzyża.

Grono to zakupiło wspólnie sześć ćwiartek różnych losów i właśnie na jedną z nich, oznaczoną numerem 57.592, a wybraną przez p. Federowicza padła główna wygrana.

O tym szczęśliwym fakcie dowiedział się pierwszy p. Federowicz, dzięki transmisji radiowej. Gdy zawiadomił o tym kolegów, ci byli przekonani, że chodzi to o żart, dopiero gdy wiadomość potwierdził poinformowany bezpośrednio u źródła kolektor — zapanowała powszechna radość.

Na każdego z dwunastu uczestników przypadnie przeszło 16.600 złotych, jest to suma, z którą już można coś rozpocząć.

Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Wojciech Stopka Borowy, gazda z Kościeliska. Jako mistrz

**Pożegnanie
karnawału**

Związek N. P. poczty i telefonów i tefonów, koło w Piotrkowie organizuje w dniu 6 lutego w sali kina „As” wielką zabawę taneczną na pożegnanie karnawału.

Podczas zabawy przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone, a ceny potraw i trunków minimalne.

Wejście dla pań 99 gr., dla panów 1,49.

Początek zabawy, która zapowiada się nadzwyczaj wesoło, o godz. 21.30.



Pan Stopka Borowy jest człowiekiem zrównoważonym i dlatego, choć przyjął miłą wieść ze zrozumiałą radością, to jednak nie jest nią oszołomiony.

Natomiast wielkie wrażenie było udziałem małżonki p. Stopki Borowego, która nawet nie wiedziała, że ma jej gra na Loterii Państwowej.

Pani Emilia Pulnerowa i mąż jej Wawrzyniec, mularz z zawodu, są właścicielami trzeciej ćwiartki „milionowego” numeru. Przypadek zrzucił, że numer ten dostał się do ich rąk, a dzięki jeszcze szczęśliwшему przypadkowi, przysporzył on swym właścicielom 200.000 złotych.



Państwo Pulnerowie zamierzają zużyć wygrane pieniądze na budowę domu. Szczegóły dotyczące pozostałej ćwiartki, będą podane później.

Oczywiście wszyscy nowokreowani ćwierćmilionerzy zapoatrzyli się już w losy do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej. Ale przede wszystkim zrobić to powinni ci, którym się jeszcze nie poszczęściło, bo przecież i oni mają szansę wygrania w ciągnięciu, które rozpocznie się 18 lutego.

Czy jesteś członkiem LOPP**Propagandowe
zawody bokserskie**

W dniu dzisiejszym to jest 31/1 o godz. 16-tej Aleja 3-go Maja 12 odbędzie się propagandowe zawody bokserskie zorganizowane przez KS. Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie.

W zawodach wezmą udział w wadze papierowej Rolecki—Lipiński; musza: Slusarski—Jaworski; kogucia: Gniewoszewski—Szteinhawen; kogucia: Królikiewicz—Rutowicz; piorkowa: Ruszkowski—Stolarczyk; lekka: Ruszkowski III—Wachała; półśrednia: Król—Rogulko; półśrednia: Olszewski—Tokarski.

Kary

Sporządzono 8 protokołów za przekroczenie administracyjne i ukarano doraźnie 3 osoby.

OBWIESZCZENIE Nr. 1426/36.L.

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie rewiru I-go, tamże urzędujący, w myśl art. 1148 i 1149 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, iż w dniu 30 kwietnia 1937 od godziny 10 z rana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji praw dłużnika Piotra Kaczyńskiego do niepodzielnej połowy nieruchomości miejskiej, położonej w m. Koniecpol powiatu Radomskiego przy ulicy Lelewelskiej Nr. 19, składającej się z placu o powierzchni około 600 mtr. kw. na której wzniesione są następujące budynki: 1) dom parterowy, murywany z kamienia wapiennego, kryty słomą, mieszczący 3 izby mieszkalne i sieni, w stanie średnim, 2) obora z bali, kryta słomą, w stanie lichym, 3) stodoła z bali kryta słomą, w stanie lichym, oraz inne szczegółowo wymienione w protokole opisu, sporządzonym dnia 8 lipca 1936 r. NIERUCHOMOŚĆ POWYŻSZA: a) w wspólnym posiadaniu z osobami obcymi, dzierżawie lub zastawie nie znajduje się, b) urzędzonej hipoteki nie posiada, c) należy na prawie własności niepodzielnej w połowach: w jednej do dłużnika Piotra Kaczyńskiego, w drugiej zaś do Teofilii Kaczyńskiej, żony dłużnika, d) wyznaczona została do sprzedaży na pokrycie należności Piotra Nowaka w kwocie 400 złotych z procentami i kosztami. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2000 złotych za prawa dłużnika Piotra Kaczyńskiego do niepodzielnej połowy tej nieruchomości, które stanowią przedmiot sprzedaży — od sumy 1000 złotych. Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy oszacowania. Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.
Komornik (—) J. Starzewski.



Scena z filmu „Barbara Radziwiłłówna”

Śmiech — żart

Teatr Polski z Piotrkowa odwiedzi dzisiejszej niedzieli miasteczko Wolbórz, gdzie w sali Domu Ludowego wystawi wesołą rewię p.t. „Śmiech, żart — złoty wart”.

Udział w rewii weźmie cały zespół Teatru Polskiego z dyr. Janem Barskim na czele. Dochód z przedstawienia będzie przeznaczony na cele miejscowego Związku Strzeleckiego.



Na fali radiowej

**Słynna śpiewaczka lotewska
Marina Karklins w radio**

W niedzielę, dnia 31.1 o godz. 21.30 śpiewać będzie dla polskich radiosłuchaczy śpiewaczka lotewska Marina Karklins. Zarówno ze względu na wysoki poziom wykonawczy, jak też na układ programu, złożonego z utworów wokalnych, naogół mało znanych, warto na koncert ten zwrócić szczególną uwagę.

**„Strzał na pokładzie”
Radiowe słuchowisko detektywne**

Dnia 31 stycznia, t. j. w niedzielę, o godz. 16.20 nadaje Teatr Wyobraźni premierę komedii Pawła Hansena p.t. „Strzał na pokładzie”.

Na wielkim transoceanicznym parowcu ginie zamordowany bankier. Kto jest sprawcą zbrodni. Wszystkich na upartej można by podejrzewać i policja ma wiele z tym kłopotu. W końcu amator detektyw wszystko odkryje i wyjaśni. Intryga w tej koncepcji jest przeprowadzona tak zręcznie, spłot zagadek jest tak pomysłowy, że z niesłabnącym napięciem czekać będą słuchacze na tradycyjne: „aresztuję w imieniu prawa”, nie wiedząc do końca do kogo ten zwrot będzie skierowany.

Odczyt piotrkowianina w radio

Dn. 31.1 o godz. 15.30 piotrkowianin p. dyr. Józef Czech wygłosi w Radio warszawskim pogadankę p.t. „Więcej współpracy”, w której poruszy sprawę konieczności większego szarmonizowania działalności poszczególnych organizacji na wsi, a w szczególności wszelkiego rodzaju spółdzielni.

Kwartalnik radiowy dla wsi

Od trzech lat ukazuje się w Warszawie niezwykle pożyteczne czasopismo dla radiosłuchaczy wiejskich p. t. „Radio na wsi”. W ostatnim numerze te-

**w Piotrkowie
MÓWIĄ ŻE...**

...pewien importowany „dyktor” pouczony przez gońca tym co to jest rachunek PK przyczynił się następnie do rdukcji chłopaka — bowiem dszedł do przekonania, że nie mo być dwóch jednakowo „mądrych głów w interesie.

**Zabawa
w „Krałowiance”**

Niewątpliwie najlepszą zabawą obecnego karnawału będzie poniedziałkowy dancing w Krakowiance i Adrii urządzony przez Zarząd Koła Zw. Podoficerów Rezerwy w Piotrkowie. Zabawa ta cieszyć się będzie wśród szerokich warstw społeczeństwa piotrkowskiego dla podwodzeniem — ze strony Komitetu poczyniono wszystko aby obecni bawili się wesoło i wspominali przyjemne chwile spędzone na tej zabawie. Prócz dwóch zespołów muzycznych, które nieprzerwanie grać będą do tańca, goście otrzymają szereg miłych niespodzianek.

Dwa bufety dostarczą najsmaczniejszego jada i napoi. Ceny będą zupełnie niedrogie, da możliwość każdemu zjeść i wypić do syta.

Przypominamy, że początek zabawy o godz. 21-ej.

rze tego pisma na pierwszy kwartał b. r. znajdujemy całą szereg informacji pożytecznych dla radioabonentów wiejskich, ponadto zaś następujące artykuły: Dr. Jerzy Pilecki — „Kulki tu wsi zachodniej”, Konstanty Sikora — „Stacja Raszyn dla słuchaczy wiejskich”, E. Iwaszkiewicz — „Na targowisku”, Wyszomirski — „Przypomnienie na czasie”, „Chłop za stragiem i ładą sklepową” i t. d. W numerze znajduje się konkurs z nagrodami dla prenumeratorów.

Adres redakcji i administracji „Radio na Wsi” Warszawa, ul. Chmielna Nr. 62. Prenumerata wynosi 50 gr. rocznie, numer pojedynczy — 10 gr., z przesyłką pocztową — 15 gr.

Przemówienie min. Świętosławskiego w dniu Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej

Dnia 1 lutego, w dniu Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego mówić będzie przez radio o godz. 17.00 Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Wojciech Świętosławski.

Obowiązkiem każdego podoficera rezerwy jest należeć do własnej organizacji

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.